Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XX STYCZEŃ 1938 R. Nr. 1

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R. Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

TREŚĆ: W sprawie wprowadzenia dodatków służbowych dla pracowników P. T. i T. — Kongres Związków pracowniczych. — Przegląd preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów. — Wydanie nowych ordynacyj jest sprawą bardzo pilną. — Nowa odznaka związkowa. — 90 lub 100. — Wspaniały rozwój działalności P. K. O. — Spożycie i opodatkowanie cukru. — Z żałobnej karty. — Komunikaty. — Zamiany. — Podziękowania. — Ogłoszenia.

W SPRAWIE WPROWADZENIA DODATKÓW SŁUŻBOWYCH DLA PRACOWNIKÓW P. T. i T.

Ostatnio na terenie naszego kolejnictwa nastąpiło bardzo doniosłe dla pracowników kolejowych wydarzenie, w postaci rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dn. 24 grudnia ub. r., wprowadzającego specjalne dodatki służbowe dla szerokich rzesz kolejarskich, stanowiące doraźne podwyższenie płac pracowników kolejowych.

Jak wynika z tabeli stanowisk tych pracowników kolejowych, którym przysługiwać będą dodatki służbowe, wymienione rozporządzenie obejmuje ogromną większość pracowników kolejowych służby ruchu, a mianowicie: starszych dyspozytorów i dyspozytorów ruchu, dyspozytorów elektrotrakcji i elektrowozowni, dyspozytorów wagonowni, dyżurnych i rezerwowych dyżurnych ruchu I i II klasy, dyżurnych elektrotrakcyjnej podstacji kierowniczej i podstacji elektrotrakcyjnych, kierowników biura telegrafu, kierowników ekspedycji bagażowej, taksatorów, zawiadowców stacji handlowych, kasjerów biletowych, bagażowych i celnych, deklarantów celnych, starszych rewidentów i rewidentów wagonów, a nawet blokowych, nastawniczych, ustawiaczy wagonów i zwrotniczych.

Z przeglądu tych stanowisk widzimy, że dodatki służbowe dla kolejarzy nie wiążą się z wykonywaniem przez nich jakichś specjalnie skomplikowanych czynności lub z posiadaniem wysokich stanowisk, lecz idą w kierunku doraźnego podwyższenia płac jak największej ilości pracowników kolejowych, a w szczególności tych z pośród nich, którzy pełnią służbę na zmiany, we wszystkich dniach tygodnia. Dodatki te zostały przewidziane w granicach od 50 gr. do 2 zł. dziennie, będą więc przysparzały dochodów objętym nimi pracownikom od 15 do 60 zł. miesięcznie.

Trzeba przyznać, że w dzisiejszych ciężkich warunkach egzystencji pracowników państwowych, wśród których położenie materialne pracowników kolejowych i pocztowych jest najgorsze, — jest to dla pracowników kolejowych pomoc bardzo na czasie. Skoro, więc, taka pomoc została zastosowana do kolejowców, dlaczego analogicznie nie mieliby zostać nią objęci pracownicy służby pocztowo-telekomunikacyjnej, którzy znajdują się w jeszcze gorszych warunkach materialnych niż pracownicy kolejowi. Wszak pracownicy p. t. nie korzystają z deputatów węglowych, z bezpłatnych lub bardzo ulgowych biletów kolejowych, z umundurowania (w służbie urzędniczej) itp., a co gorsza — są zaszeregowani w grupach płac jeszcze gorzej od kolejarzy.

Dlatego też wyrażamy głębokie przekonanie, że w ślad za wymienionym rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji, — ukaże się rozporządzenie naszego M. P. i T., przyznające szerokim rzeszom pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych w służbie ruchu odpowiednie dodatki służbowe. Dał temu wyraz ostatnio Pan Minister Poczt i Telegrafów, który przemawiając w Komisji Budżetowej Sejmu, wspomniał o wprowadzeniu dla pracowników p.-t. nowych dodatków służbowych, poczynając od 1-go kwietnia b. r.

Jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy na tym miejscu, nasze dodatki funkcyjne, nawet w służbie administracyjnej, są bardzo nieliczne i niewielkie, a już w służbie wykonawczej ograniczają się wyłącznie do jedynego dodatku dla naczelników lub kierowników urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych.

Zastępcy naczelników i kierowników urzędów, nawet takich gdzie personel liczy się na setki lub tysiące osób, nie otrzymują żadnego dodatku, to samo dotyczy kierowników oddziałów lub działów, kontrolerów, kierowników zmian itp., którzy stanowiąc trzon służby ruchu i ponosząc wielką odpowiedzialność za prawidłowy jej bieg, nie są za to materialnie wyróżnieni. Chcemy więc wierzyć, że teraz, kiedy pracownikom kolejowym zostały przyznane tak powszechnie pomyślane dodatki służbowe i kiedy w przemówieniu Pana Ministra Poczt i Telegrafów usłyszeliśmy akcenty wprowadzenia nowych dodatków służbowych dla pocztowców — zostaną tymi dodatkami objęte w pierwszym rzędzie te

stanowiska w pocztowej służbie ruchu, które tu zostały powyżej wyliczone.

Wyrażamy również przekonanie, że w analogii do rozporządzenia Min. Kom. zostaną również przyznane dodatki służbowe wszystkim tym pracownikom umysłowym i niższym, którzy pełnią służbę w zmianach dziennych i nocnych, a więc w sortowniach listowych i paczkowych, w służbie peronowej, w centralach telefonicznych, w telegrafach i ekspedycjach telegrafów, w tak wyjątkowo ciężkiej służbie jaką jest służba doręczycielska itd. itd. — oraz że dodatkami tymi zostanie objęta cała służba kasowo-pieniężna, jak to zostało zastosowane teraz do kolejarzy, gdzie wszyscy kasjerzy, biletowi, bagażowi i celni, otrzymują dodatek służbowy.

Przy zarządzeniu, o którym jest mowa na wstępie, część kolejowców została mocno pokrzywdzona. Są to ci, którzy otrzymują jeszcze t. zw. dodatek wyrównawczy, gdyż wymienione rozporządzenie wyklucza ich od prawa korzystania z dodatków służbowych, względnie przyznaje im tylko ewentualną nadwyżkę między dodatkiem służbowym a dodatkiem wyrównawczym. Sądzimy, że rzecz ta zostanie szybko wyrównana, a wspominamy o tym w obawie, aby podobne zastrzeżenie nie przedostało się również do nowego rozporządzenia o dodatkach służbowych dla pracowników p. t. t.

Wykluczenie od prawa do dodatków służbowych tych pracowników, którzy otrzymują dodatek wyrównawczy, jest wybitnie krzywdzące, gdyż t. zw. dodatek wyrównawczy nie jest żadnym dodatkiem ubocznym, a jedynie częścią uposażenia dawno pobieranego, częścią nie włączoną od uposażenia zasadniczego przy wtłaczaniu pracowników w nowe grupy płac, na zasadzie znowelizowanej ustawy uposażeniowej z 1931 roku.

Jest przecież oczywistym faktem, że kto nie otrzymuje dodatku wyrównawczego, ten w stosunku do uposażenia pobieranego w roku 1930-tym bądź nie ucierpiał zupełnie, bądź też ucierpiał mniej niż ten, który do dziś ten dodatek otrzymuje. **Dodatek wyrównawczy bowiem wypłaca się tylko tym pracownikom, uposażenie których po dziś dzień jest niższe więcej niż o 7 procent od uposażenia otrzymywanego w końcu 1930 roku.** Jak to się zatem mogło stać, że ci najbardziej pokrzywdzeni pracownicy kolejowi zostali teraz, po raz drugi, podwójnie poszkodowani, tego nie możemy zupełnie zrozumieć. Sądzić należy, że jest to jedynie niewłaściwa interpretacja pojęcia dodatku wyrównawczego, która zostanie odpowiednio sprostowana. Kładziemy jednak na ten wypadek specjalny nacisk, gdyż chodzi nam o to, aby tak niewłaściwa klasyfikacja dodatku wyrównawczego nie przedostała się do rozporządzenia o nowych dodatkach służbowych dla pracowników w służbie ruchu Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu.

KONGRES ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH

Dnia 16 i 17 b. m. odbywały się w Warszawie obrady Kongresu Związków Pracowników Umysłowych, organizowanego przez Centralną Komisję Związków Pracowniczych. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele trzech grup pracowników umysłowych: pracownicy państwowi, pracownicy samorządowi oraz pracownicy prywatni, zrzeszeni w Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, w liczbie 444 delegatów z całego kraju.

Na otwarcie Kongresu przybyli pp. **Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, Minister Zyndram-Kościałkowski, szereg członków Sejmu, oraz przedstawiciele związków robotniczych i licznie reprezentowana prasa.**

Obrady Kongresu zagaił przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej kol. M. Józefkowicz, który powitawszy p. Premiera Składkowskiego i Ministra Kościałkowskiego oraz wszystkich gości i uczestników Kongresu, w swym przemówieniu wstępnym podkreślił, że celem Kongresu jest walka o pracę, sprawiedliwość społeczną i potęgę Państwa. Deklarując udział rzesz pracowniczych w „wyścigu pracy" stwierdził, że rzesze te domagają się poszanowania praw człowieka pracy — poszanowania pracy jako najwyższej wartości społecznej, że domagają się zdjęcia z bark nadmiernych ciężarów, a także zgłaszają swe prawo do korzystania w równej mierze z poprawy koniunktury.

Przemówienie swe, gorąco oklaskiwane przez Kongres, zakończył kol. Józefkowicz stwierdzeniem, iż pracownicy umysłowi gotowi są stanąć przeciw każdemu nieprzyjacielowi z bronią w ręku w obronie niepodległości Polski. Oświadczenie to również powitane zostało przez zebranych na sali długotrwałymi oklaskami, po czym odśpiewano Hymn Narodowy oraz wzniesiono okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka E. Śmigłego-Rydza i premiera gen. F. Sławoj-Składkowskiego.

TELEGRAMY HOŁDOWNICZE

Następnie uchwalono wysłać do P. Prezydenta Rzplitej i do Marszałka E. Śmigłego-Rydza depesze hołdownicze treści następującej:

„P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, Warszawa — Zamek.

Kongres pracowniczy składa Najwyższemu Sternikowi Państwa wyrazy hołdu i czci oraz zapewnia, że polski ruch pracowniczy, zorganizowany w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, spełni w każdej chwili wszystko, co leży w zasięgu jego działalności, dla moralnego i materialnego przysposobienia kraju, zarówno dla rozwoju potęgi i wielkości naszego Państwa, jak i dla obrony jego granic."

„Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Warszawa.

Polski ruch pracowniczy, zorganizowany w Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zgłasza pełną gotowość ofiarowania w potrzebie wszystkich swych sił moralnych i materialnych, zgodnie z tradycją, która w latach niewoli wiodła warstwy pracownicze do szeregów walczących o zdobycie Niepodległości, a z chwilą jej odzyskania do budowy mocarstwowej Polski."

PRZEMÓWIENIE P. PREZESA RADY MINISTRÓW

Po uchwaleniu przez aklamację wyżej wymienionych telegramów, na trybunę wstąpił p. Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Szanowni państwo! Witam was wszystkich, was — pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie Polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych; łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawcy, nie mamy tego, z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest Państwo, jest Polska.

Jakiż więc ma być stosunek urzędnika do tego pracodawcy? Ten stosunek reguluje każdorazowy rząd. Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa.

Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika wogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć wam owocnych obrad.

W czasie tych obrad będziecie państwo mieli na celu dobro wasze, dobro i cel waszego życia. Życzę wam, abyście radząc nad tym waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro Państwa."

DEKLARACJA W SPRAWIE OBRONY PAŃSTWA

Po przemówieniu p. Premiera, zakończonym hucznymi oklaskami Kongresu, wiceprzewodniczący Kongresu, kol. St. Kwiatkowski odczytał deklarację ruchu pracowniczego w sprawie obrony Państwa, następującej treści:

„Pracowniczy ruch zawodowy, posłuszny nakazom rzetelnego obowiązku patriotycznego, zadokumentowanego daniną życia i krwi, złożoną w zwycięskich walkach o Wolność i Niepodległość Polski pod wodzą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, stwierdza swą pełną gotowość do zbrojnej walki, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Pracowniczy ruch zawodowy zawsze wierny będzie najlepszym tradycjom bohaterskiego żołnierza polskiego, uosobionym w Armii, która jest dumą całego Narodu.

Kongres, podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla Państwa i jego Sił Zbrojnych stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego, wzmacniając siły moralne i materialne najszerszych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy Państwa.

Niestrudzoną pracą w ciężkich warunkach dnia powszedniego wykuwamy broń, gwarantującą pomyślny rozwój Państwa zgodnie z najżywotniejszymi ambicjami."

Deklaracja powyższa przyjęta została przez zebranych na sali delegatów hucznymi oklaskami.

Z kolei zarys działalności Centralnej Komisji Porozumiewawczej omówił sekretarz Komisji p. Duda.

DEKLARACJA SPOŁECZNO - GOSPODARCZA

Po pięciominutowej przerwie, w czasie której opuścili salę, żegnani oklaskami p. premier Sławoj-Składkowski oraz p. minister Kościałkowski, kol. St. Sasim odczytał deklarację społeczno-gospodarczą, uchwaloną przez Centralną Komisję Porozumiewawczą dn. 10 września 1936 r.

Na wniosek przewodniczącego C. K. P., kol. Józefkowicza, deklaracja ta została przyjęta przez Kongres przez aklamację.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW

Na tym obrady Kongresu zostały przerwane o godz. 12-ej. Uczestnicy Kongresu udali się pochodem do Belwederu, gdzie na stopniach pałacyku złożony został wieniec. Z pod Belwederu pochód udał się na Plac Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

OBRADY KOMISJI

O godz. 16-ej rozpoczęły się obrady komisji: 1) do spraw gospodarczych (referent S. Gacki — Unia Z. Z. P. U.), 2) do spraw społecznych i organizacyjnych (referent W. Kościński — Unia Z. Z. P. U.), 3) do spraw stosunków służbowych oraz uposażeniowych i emerytalnych pracowników państwowych (**ref. Cz. Tykwiński — Zw. prac. poczt, telegrafów i telefonów R.P.** oraz J. Stawiarski — Stow. Urzędn. Państw. R. P.), 4) od spraw samorządu terytorialnego i pracowników samorządowych (referent M. Orlański — Zrzesz. zw. zaw. prac. miejskich R. P. oraz A. Pacholczyk — Zw. zaw. prac. samorządu terytorialnego) i 5) do spraw kulturalno-oświatowych (referent St. Kwiatkowski — Zw. N. P.).

II-gi DZIEŃ OBRAD

W drugim dniu obrad Kongresu porządek dzienny obejmował wysłuchanie referatów Komisji Kongresu oraz uchwalenie odnośnych rezolucji i wniosków.

Referentem w sprawach uposażeniowych, emerytalnych i warunków pracy był Prezes Zarządu Głównego naszej organizacji, kol. Czesław Tykwiński, który na plenum Kongresu wygłosił następujący referat:

REFERAT KOL. PREZESA TYKWIŃSKIEGO

Przystępując do referatu w sprawach uposażeniowych, emerytalnych i warunków pracy funkcjonariuszów państwowych, muszę na wstępie wyrazić stwierdzenie, że wraz z poprawiającą się sytuacją gospodarczą Polski i jednoczesnym polepszaniem się finansów Państwa, wypływa coraz bardziej nagląco zagadnienie uposażeniowe pracowników państwowych, nie postawione dotąd należycie bodaj od samego zarania powstania Polski Niepodległej.

Zagadnienie to zawsze traktowane tymczasowo i odsuwane na później, nawet w okresie najlepszej koniunktury gospodarczej, a w ostatnich latach kryzysu zupełnie wyeliminowane z zagadnień aktualnych, nabrzmiało i zaogniło się do tego stopnia, że dziś byłoby trudno znaleźć myślącego społecznie i odpowiedzialnego obywatela, któryby, zgodnie z sumieniem, nie przyznał, że **sprawa generalnego rozważenia i poprawienia sytuacji materialnej i prawnej pracowników państwowych jest najpilniejszą koniecznością państwową.**

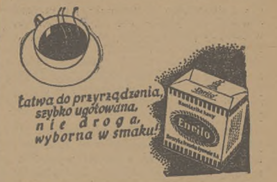
Jest faktem, że kryzys gospodarczy, jaki przez szereg ostatnich lat przeżywało społeczeństwo i państwo, odbił się szczególnie niekorzystnie na położeniu prawnym i materialnym pracowników państwowych, na których zostały nałożone niewspółmiernie wielkie ciężary, nieomal wyłącznego równania wieloletnich deficytów Skarbu Państwa. Przez wiele lat kryzysu uważano bowiem, że zmniejszenie deficytu budżetowego da się najłatwiej osiągnąć przez systematyczne zmniejszanie wydatków na płace i inne świadczenia osobowe pracowników państwowych, przy czym kilkakrotnie doszło nawet do odjęcia praw dobrze nabytych.

Pod tym kątem zapatrywania dokonano kilkakrotnych obniżek płac, cofnięto szereg poważnych świadczeń, wstrzymano awanse i przemianowania, oraz przeprowadzono nowelizację ustawy uposażeniowej, pozbawiając pracowników państwowych niższych i średnich grup, wielu uprawnień. Wreszcie, jako środek nadzwyczajny, z określonym czasem działania, wprowadzono podatek specjalny od uposażeń pracowniczych.

Na skutek tych pociągnięć stopa życiowa pracowników państwowych, i przed tym już zbyt niska, spadła do opłakanego minimum, w większości wypadków znacznie niższego od najskromniej pojętego minimum egzystencji. Należy tu z naciskiem zaznaczyć, że pociągnięcia te, stanowiąc ogromne brzemię dla pracowników państwowych, nie przynosiły jednak oczekiwanej poprawy sytuacji Skarbu Państwa, gdyż jakkolwiek z jednej strony doraźnie zmniejszały wydatki, to jednak przez nadmierne zubożenie tak poważnej warstwy konsumpcyjnej, jaką stanowili pracownicy państwowi, odbiły się nader ujemnie na całości życia gospodarczego, a w dalszym następstwie — na dochodach budżetu Państwa, wytwarzając błędne koło przyczyn i skutków, przedłużających objawy kryzysu.

Z biegiem czasu, szereg zjawisk ekonomicznych o światowym zasięgu, oraz wnikliwsze wejrzenie w ostatnich latach w rzeczywiste potrzeby i podstawy naszej gospodarki narodowej, a mianowicie, — zastosowanie pomocy dla rolnictwa, wprowadzenie nadzoru Państwa w dziedzinie produkcji i wymiany, zapoczątkowanie państwowego planu inwestycyjnego i t. p., doprowadziło i Polskę do wyjścia z kryzysu i nawrotu do lepszej koniunktury gospodarczej. Nawrót ten dla sytuacji Skarbu Państwa znaczy się ustabilizowanym uchwyceniem równowagi budżetowej już od dłuższego okresu czasu, wraz ze stałym zwiększaniem się dochodów państwowych, wyrażającym się np. w nadchodzącym okresie budżetowym przewidywaną kwotą stu kilkudziesięciu milionów nadwyżki w stosunku do dochodów z okresu 1936/37.

W tych warunkach, kiedy poprawa materialnego położenia pracowników państwowych staje się już oczywistą możliwością i skoro poprawa ta niewątpliwie przyczyni się od jeszcze szybszego uzdrowienia naszego organizmu gospodarczego, to w połączeniu z ubolewania godnym stanem egzystencji pracowników państwowych — **poprawa materialnego położenia tych pracowników winna stać się najpilniejszym zadaniem Państwa**, a przy tym — według opinii najwybitniejszych ekonomistów



Polski — „będzie najlepszą usługą, jaką Państwo może wyświadczyć życiu gospodarczemu".

Statystyka wykazuje, że obecne płace pracowników państwowych w Polsce są najniższe w Europie, zupełnie niestosunkowe do wskaźnika kosztów utrzymania. Stąd pochodzi wyczerpanie wszelkich oszczędności i katastrofalne zadłużenie pracowników państwowych. Większość pracowników z otrzymywanego uposażenia opłaca jedynie czynsz mieszkaniowy, a reszta z ledwością wystarcza na żywność, lub opłacenie długów w sklepikach spożywczych.

Stan egzystencji pracowników państwowych, jaki zaistniał obecnie, teraz, kiedy wszędzie mówi się o poprawie koniunktury, jest najgorszy ze wszystkich, jakie przeżywaliśmy. Budżety, stanowiące objekt wieloletnich pomysłów oszczędnościowych, straciły ostatecznie równowagę po wprowadzeniu podatku specjalnego, a ostatnio fala drożyzny, która napłynęła wraz z poprawą ogólnej koniunktury gospodarczej, zrujnowała je doszczętnie. W większości rodzin panuje skrajna nędza, donasza się resztki garderoby i bielizny, nie ma środków na najdrobniejsze i najkonieczniejsze renowacje, żyje się z dnia na dzień, bez żadnych zainteresowań, byle przeżyć, byle przewegetować od pierwszego do pierwszego.

W tym stanie rzeczy **Kongres Związków Pracowniczych z całym naciskiem domaga się bezzwłocznego zajęcia się naprawą egzystencji pracowników państwowych i zwraca uwagę na społeczno-gospodarcze znaczenie tej sprawy.**

Naprawa materialnego i prawnego położenia pracowników państwowych winna nastąpić przez bezzwłoczne uchylenie podatku specjalnego, a następnie przez wprowadzenie nowej ustawy uposażeniowej, umożliwiającej każdemu pracownikowi państwowemu możność spokojnej egzystencji, oraz określającej sprawiedliwe i równe dla wszystkich uprawnienia służbowe, zróżniczkowane jedynie uzdolnieniem i kwalifikacjami osobistymi pracownika.

*

Jeżeli chodzi o podatek specjalny, to zapowiedziane od przyszłego okresu budżetowego ulgi nie mogą zaspokoić słusznych i uzasadnionych oczekiwać pracowników państwowych. Podatek ten został wprowadzony w okresie największego braku równowagi budżetowej, celem doraźnego zasilenia Skarbu Państwa. Należy przypomnieć, że w chwili wprowadzania go były ogłaszane oficjalne zapewnienia, iż moc obowiązująca tego podatku będzie trwać najwyżej 2 lata i że poza tym, w miarę poprawiania się sytuacji Skarbu Państwa zostanie on bądź uchylony zupełnie przed upływem zakreślonego termi-

nu, bądź też będzie częściowo zmniejszany, poczynając od najniższych uposażeń. Zamiast spełnienia się tych zapowiedzi, ustawą skarbową do budżetu na rok 1937/38 moc obowiązująca podatku została przedłużona do 31 marca 1938 r., a obecnie projekt budżetu na rok 1938/39 przewiduje dalsze przedłużenie tego podatku w cokolwiek zmniejszonej wysokości.

Zapowiedzi przedłużenia podatku specjalnego na okres budżetowy 1938/39 nie możemy uznać w żadnym wypadku za zgodną z duchem ustawy, która podatek ten wprowadziła jedynie do dnia 31.XII. 1937 r. i dalsze potrącanie podatku jest nieoparte na żadnej prawomocnej ustawie, a rzesze pracownicze widzą w tym jedynie zamiar wymierzenia nowego podatku.

Ta druga już niespodzianka i progresja w przedłużaniu tak wielkiego obciążenia (najpierw 5 miesięcy, teraz dalszy rok), niepodyktowana — jak przed dwoma laty — palącą koniecznością utrzymania równowagi budżetowej, zmusza ogół pracowników państwowych, reprezentowany przez Kongres Związków pracowniczych, do wyrażenia protestu i żądania niezwłocznego, całkowitego uchylenia podatku specjalnego.

Podstawą moralną tego stanowiska po za przedstawionym już nad wyraz ciężkim położeniu materialnym pracowników państwowych — są ponadto następujące stwierdzenia:

1) projekt ustawy skarbowej głosi przedłużenie potrącania podatku specjalnego dla celów równowagi budżetowej, mimo że równowaga ta jest już ponad wszelką wątpliwość osiągnięta;

2) przy wprowadzaniu podatku specjalnego oświadczenia miarodajne zapewniały, że podatek ten będzie potrącany najdłużej 2 lata;

3) podatek specjalny miał być tylko przejściową ofiarą, opartą o zasadę powszechności; powszechność ta dawno już została złamana w formie zwrotu niektórym kategoriom pracowników publicznych podatku specjalnego i obecnie bodajże jedynymi płatnikami tego podatku są wyłącznie pracownicy państwowi;

4) złamanie zasady powszechności przy pobieraniu podatku specjalnego stwarza stan sankcjonowania dwutorowości pojmowania obowiązków obywatelskich, co również w żaden sposób nie może trafić do przekonania pracowników państwowych.

Te istotne okoliczności i stwierdzenia dają Kongresowi Związków Pracowniczych pełną moralną podstawą do żądania bezzwłocznego uchylenia podatku specjalnego w całości, gdyż nawet po zastosowaniu ulg zapowiedzianych w projekcie ustawy skarbowej, będzie on w dalszym ciągu obciążał uposażenia leżące poniżej minimum egzystencji oraz uposażenia średnich grup pracowników państwowych, których sytuacja materialna uległa również niewątpliwemu pogorszeniu przez wzrost kosztów utrzymania i działanie przepisów uposażeniowych z 1934 r.

*

Przechodząc do sprawy nowej ustawy uposażeniowej należy wyrazić postulat zasadniczy, że **ustawa ta powinna restytuować te uprawnienia, jakie w okresie kryzysu utracili funkcjonariusze państwowi, a które przed tym były ich dobrze nabytym, uznanym przez Państwo prawem.**

Nowa ustawa uposażeniowa powinna **obejmować wszystkich pracowników państwowych,** t. j. wszystkich tych, którzy otrzymują uposażenie ze Skarbu Państwa, **aby w ten sposób zagwarantować wszystkim jednolity wymiar praw i zapobiec ich przerostowi w poszczególnych działach służby.**

Ustanowione w nowej ustawie **uposażeniowej grupy płac powinny być jednolite we wszystkich działach służby bez wyjątku, a przywiązane do tych grup uposażenia winny być dwutorowe: dla samotnych i dla utrzymujących rodzinę,** tak jak to dotychczas zostało utrzymane w stosunku do wojska.

Nowa ustawa winna zmniejszyć nadmierną i niczym nieusprawiedliwioną rozpiętość między uposażeniami najwyższymi a najniższymi, które powinny być ustalone na poziomie minimum egzystencji. Pojęcie minimum egzystencji rozumiemy w ten sposób, że nikt, kto pracuje, nie powinien być głodny, t. j., **że nawet najniższe uposażenie musi zabezpieczać minimalny byt pracownika i jego rodziny.**

Nowa ustawa uposażeniowa powinna wprowadzać zasadę awansu automatycznego, zapewniającego szerokim rzeszom pracowniczym prawidłowy wzrost wynagrodzenia, równoległy do czasu służby. Opieranie bowiem wszystkich — nawet najniższych — awansów wyłącznie o zasadę swobodnego uznania nie może być nigdy nawskroś sprawiedliwe, nawet przy najlepszej intencji czynnika decydującego, gdyż wśród tysięcy pracowników wykonywujących te same czynności, faktycznie racjonalna selekcja jest nazbyt często niemożliwa do przeprowadzenia.

Poza tym **nowa ustawa uposażeniowa powinna ponownie wprowadzić utracone w czasie kryzysu dodatki za wysługę lat, drożyźniane i na kształcenie dzieci.** Winna również taksatywnie wymieniać dodatki służbowe, rozszerzając je na **dodatki za nadliczbowe godziny pracy, za pracę niedzielną i świąteczną oraz pieniężno-kasową.**

Wreszcie nowa ustawa winna gwarantować pracownikom bezpłatną pomoc lekarsko-dentystyczną, przynajmniej na poziomie istniejącym w ubezpieczeniu społecznym, oraz ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w zakresie ulg przedkryzysowych.

Wyrażając pogląd, jak w zasadniczym zarysie powinna kształtować się nowa ustawa uposażeniowa, celowo nie poruszam tu zagadnień drobniejszych, które, aczkolwiek są również przedmiotem najżywszego zainteresowania pracowników państwowych, są jednak zagadnieniami drugorzędnego znaczenia. Obecnie jest rzeczą najbardziej istotną, aby przy opracowaniu przez czynniki miarodajne zarysu nowej ustawy uposażeniowej, zostały wzięte pod uwagę te założenia, które tu wysunąłem, jako założenia naczelne, uzgodnione wśród wszystkich zainteresowanych Związków pracowników państwowych.

*

Z poruszonych zagadnień należy szczegółowiej omówić dwie sprawy, a mianowicie: sprawę godzin nadliczbowych i pomocy lekarskiej.

Obecne ustawodawstwo pracowników państwowych nie daje podstaw do zatrudniania funkcjonariuszów ponad przepisowe godziny urzędowe, w uzależnieniu jedynie od uznania władzy. Ważne względy służbowe, o których wspominają przepisy, są wypadkami wyjątkowymi i nie mogą stanowić prawnego tytułu do stałego systematycznego przedłużania godzin pracy, wynikającego przeważnie z powodu niedostatecznej ilości personelu.

Praktyka dowolności, jaka w tej dziedzinie rozwinęła się szczególniej w niższych placówkach służbowych, jest wysoce szkodliwa nie tylko z punktu widzenia interesów pracowniczych, lecz również i ze względów społeczno-państwowych, gdyż **państwo jest regulatorem stosunków społecznych i z tego względu w stosunku do własnych pracowników musi być wzorem dla pracodawców prywatnych, a więc w żadnym wypadku nie może dawać przykładu wychylania się poza obręb ogólnego ustawodawstwa o ochronie pracy.**

Dlatego też konieczne jest wprowadzenie do przepisów o stosunku służbowym pracowników państwowych wyraźnych postanowień, zabraniających zatrudniania funkcjonariuszów państwowych ponad godziny urzędowe. **W wypadkach, gdy rzeczywiście ważne względy wymagają spełnienia czynności poza tymi godzinami, należy, na podstawie wprowadzenia odpowiedniego przepisu, wynagradzać pracowników według norm obowiązujących w ustawodawstwie o pracy prywatnej.**

*

W zakresie państwowej pomocy lekarskiej należy stwierdzić, że zbyt szczupłe ramy tej pomocy odbijają się ujemnie na zdrowiu pracowników i ich rodzin, powodując w następstwie konieczność powiększania wydatków na emerytury. Z tych względów koniecznym jest znaczne zwiększenie kwot preliminowanych na państwową pomoc lekarską, przynajmniej do norm stosowanych w ubezpieczalniach społecznych, które w obliczeniu na jednostkę - chorego są trzykrotnie większe od norm zastosowanych w państwowej pomocy lekarskiej.

W związku z tym winna nastąpić reorganizacja świadczeń państwowej pomocy lekarskiej, przez zniesienie opłat za lekarstwa i karty porady, wprowadzenie pomocy dentystycznej, zniesienie ograniczeń w wyborze lekarza przy wzywaniu do obłożnie chorych, zniesienie ograniczeń przy stosowaniu środków leczniczych, rozszerzenie pomocy na rodziny emerytów, udzielanie skierowań na koszt Skarbu Państwa nie tylko do sanatoriów dla płuco - chorych, lecz również i do innych uzdrowisk i zdrojowisk, objęcie przez Skarb Państwa wszelkich kosztów leczenia w szpitalach, sanatoriach i zdrojowiskach bez dopłaty ze strony chorych, oraz wprowadzenie lecznictwa zapobiegawczego w stosunku do osób zagrożonych chorobami, wynikającymi z pracy zawodowej.

Ponadto należy stwierdzić konieczność wprowadzenia bezpłatnych przejazdów kolejowych do miejscowości klimatycznych i zdrojowisk, oraz zastosowanie daleko idących ulg kolejowych przy wyjazdach pracowników państwowych i ich rodzin na wypoczynek letni, gdyż obecny stan przebywania większości pracowników w czasie urlopów w miejscu stałego zamieszkania — czyni wyraźną szkodę ich zdrowiu i odbija się ujemnie na wydajności pracy.

Jako stwierdzenie zasadnicze należy jeszcze podnieść, że **państwowa pomoc lekarska, mająca za zadanie ochronę i podnoszenie stanu zdrowotności pracowników państwowych — musi być zupełnie wolna od wszelkich tendencji oszczędnościowych i musi być otoczona specjalną opieką Państwa, gdyż tylko w ten sposób zdoła celowo wykonywać swe zadania.**

*

Wreszcie, nawiązując do omawianej na wstępie konieczności restytuowania praw utraconych przez pracowników państwowych w okresie kryzysu, nie można również pominąć milczeniem ograniczeń dotyczących praw emerytalnych. Nie chcąc się powtarzać, lecz powołując się natomiast na nasze wywody społeczno-prawne, zawarte w licznych, składanych w tej sprawie, memoriałach, ograniczę się do stwierdzenia imieniem Kongresu Związków pracowniczych, że **naruszanie praw emerytalnych jest sprzeczne z istniejącym porządkiem prawnym, godzi w zasadę praw dobrze nabytych i stwarza wielce szkodliwą atmosferę niepewności i rozgoryczenia.** Z tych przeto względów i jak najrychlej powinno nastąpić zniesienie wszelkich ograniczeń emerytalnych, zastosowanych po dniu 31 marca 1932 r.

Nie można także pominąć milczeniem imputowania pracownikom państwowym, że nie opłacają obecnie podatku dochodowego i świadczeń na emerytury. Jest to oczywista krzywda moralna, wyrządzona pracownikom państwowym. Wszak niedawne są czasy reformy uposażeń pracowników państwowych z roku 1934, kiedy pod postacią uproszczenia systemu wypłaty uposażeń — przerachowano uposażenia pracowników państwowych na uposażenia netto, zapowiadając jednocześnie i zupełnie oficjalnie, że w ten sposób upraszcza się jedynie **sam przelew** podatku dochodowego i składek emerytalnych do Skarbu Państwa, lecz że **nie zmienia to w niczym faktu rzeczywistego opłacania tych świadczeń przez pracowników państwowych.**

Od czasu dokonanej reformy uposażeń upłynęło dopiero niespełna 4 lata, a już, przy okazji, pracownicy państwowi zostali określeni, jako nie płacący wymienionych świadczeń. Prawda — w międzyczasie zmienili się ludzie, lecz zdaje się nie będzie błędem wyrażenie twierdzenia, że **ustąpienie osoby lub osób, stanowiących prawo — nie może decydować o wartości prawa, gdyż nie osoba stanowiąca prawo, lecz treść prawa, jest jego istotą.**

Nie można zatem mówić o zwolnieniu pracowników państwowych od podatku dochodowego i opłat emerytalnych, tym więcej, iż kwoty potrącane na te cele wpływają w formie t. zw. przelewów na rzecz właściwych pozycji budżetu państwowego.

Dla uniknięcia nieporozumień, wprowadzających w błąd opinię publiczną i krzywdzących moralnie pracowników państwowych, **staje się koniecznym ujawnienie w listach płac faktycznych obciążeń podatkowych i emerytalnych.**

*

Kończąc ten referat, w którym unikając najmniejszej przesady, zobrazowałem niestety istotne, nader ciężkie położenie pracowników państwowych i w którym przedstawiłem te wymogi sprawiedliwości społecznej, jakie obecnie powinny i mogą już zostać zastosowane do pracowników państwowych, — **imieniem Kongresu Związków pracowniczych wyrażam głębokie przekonanie, że zarówno Rząd, jak i Ciała Ustawodawcze, powezmą właściwe decyzje, które przyczynią się do bardziej sprawiedliwego udziału pracowników państwowych w podziale dochodu społecznego.**

*

Wyżej zamieszczony referat kol. Tykwińskiego, obejmujący całokształt słusznych żądań pracowników państwowych, został z żywym uznaniem wysłuchany przez Kongres i akceptowany hucznymi oklaskami.

Po wygłoszeniu szeregu innych referatów i dyskusji nad nimi, uchwalono odpowiednie rezolucje i wnioski, które zamieścimy w następnym n-rze Poczty.

Przegląd preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Rok rocznie w okresie dyskusji budżetowej omawiamy na łamach Poczty preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów, informując Czytelników jaki jest stan gospodarczo-finansowy naszej instytucji, jakie są dochody, jakie wydatki, co planuje się na najbliższą, roczną przyszłość i jak, na kanwie tego stanu, rysuje się sprawa potrzeb i słusznych oczekiwań ogółu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Przed kilku dniami preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów był już przedmiotem obrad sejmowej Komisji Budżetowej, a więc w niedługim czasie znajdzie się na plenum Sejmu. I z tych więc względów, śpieszymy, aby omawiając główniejsze pozycje tego preliminarza, wyrazić jednocześnie zapatrywanie — co powinien on zawierać w dziedzinie uwzględnienia słusznych potrzeb pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych.

W bieżącym roku budżetowym Polska Poczta, Telegraf i Telefon przeszła ostatecznie z systemu rachunkowości kameralnej na system handlowy. Przejście to zostało otworzone ogłoszeniem „Bilansu otwarcia" przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon na dzień 1 kwietnia 1937-go roku. Bilans ten został załączony do obecnego preliminarza budżetowego M. P. i T., co po raz pierwszy daje możność zapoznania się pracowników p.-t. z ogólnym stanem majątku naszej instytucji.

Niezmiernie ciekawe ilustracyjnie są poszczególne pozycje tego bilansu, to też, jakkolwiek w dużym skrócie, przytaczamy je poniżej: Końcowe sumy bilansowe w aktywach i pasywach wyrażają się kwotą 379 milionów 463 tysiące 793 zł. 44 gr. Na kwotę tę w aktywach składa się: **Majątek stały**, a więc budynki, place i grunty — 99 milionów 307 tys. zł. *), budynki nieukończone — 3 mil. 479 tys., linie i urządzenia telekomunikacyjne — **152 mil. 713 tys.**, a nieukończone 677 tys. zł., inwentarz zakładowy i biurowy — 6 mil. 184 tys., środki przewozowe — 22 mil. 535 tys. Ogółem majątek stały naszej instytucji wynosił w dniu bilansu otwarcia — 284 miliony 897 tysięcy 246 zł.

Majątek płynny, a więc gotówka w kasach urzędów, sumy w drodze, sumy w bankach — 20 mil. 382 tys., papiery wartościowe — 9 mil. 210 tys., akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach — 22 mil. 648 tys., materiały — 10 mil. 448 tys., dłużnicy, a więc instytucje państwowe, samorządy, obce zarządy pocztowe, odbiorcy, dostawcy, zaliczki na uposażenie pracowinków p.-t. itd. — 20 mil. 106 tys., a w tej kwocie zaliczki na uposażenie — 4 miliony 795 tys. zł. Ogólnie majątek płynny — 94 mil. 556 tys. 547 zł.

Po stronie biernej (pasywa) widzimy następujące pozycje główne: Kapitał Skarbu Państwa — 102 mil. 786 tys., kapitały P. P. T. T. (własne — 217 mil. 106 tys., zobowiązania zagraniczne, krajowe i hipoteczne — 8 mil. 931 tys., wierzyciele — 2 mil. 40 tys., P. K. O. — 9 mil. 83 tys., zobowiązania za czynności zlecone—5 mil. 531 tys., obce zarządy pocztowe — 1 mil. 244 tys., przekazy krajowe, zagraniczne i rozrachunkowe — 22 mil. 560 tys. Ogólnie zobowiązania plus kaucje, wadia, rozrachunki itp. — 59 mil. 570 tys. 313 zł.

Odprowadzając z ogólnej sumy bilansowej wykazaną powyżej ogólną kwotę zobowiązań, widzimy, że nasza instytucja w dniu sporządzenia bilansu otwarcia rozporządzała majątkiem (licząc w tym i kapitał Skarbu Państwa) wartości 319 milionów 893 tys. zł.

Zobaczymy teraz jakie są wyniki eksploatacyjne (finansowe), dokonane ulepszenia i zamierzenia na najbliższy rok budżetowy. Pod względem finansowym najlepiej ilustruje je przejrzenie kolejnych wpłat z czystego zysku naszej instytucji do Skarbu Państwa, dokonane w okresie kilku lat ostatnich. Wpłaty te kształtują się następująco: Zamknięcie rachunków za rok 1933-34 — 11 milionów 467 tys. zł.; zamknięcie rachunków za rok 1934-35 — 15 mil. 482 tys. zł.; zamknięcie rachunków za rok 1935-36 — 22 mil. 18 tys. zł.; wykonanie budżetu za rok 1936-37 — 23 mil. 824 tys. zł.; budżet za rok 1937-38— 24 mil. zł. *); i wreszcie preliminarz budżetowy na rok 1938-39 — 32 miliony złotych. Gdy spojrzymy na te kolejno postępujące zwiększenia dokonywanych przez naszą instytucję wpłat do Skarbu Państwa, gdy zwrócimy uwagę, że w roku budżetowym 1933-34 wyniosła ona niespełna 11 i pół miliona złotych, a na najbliższy rok preliminuje się ją prawie trzykrotnie wyżej, bo 32 miliony złotych, gdy jednocześnie będziemy pamiętać, że oprócz tego co rocznie kilkanaście milionów złotych zużywa się na wydatki nadzwyczajne, t. j. inwestycje, — wtedy z całym uzasadnieniem możemy stwierdzić, że rozwój Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu jest faktem niezawodnym, — że pracuje ona z dużym i stale postępującym zyskiem, który, w stosunku do majątku instytucji jest zyskiem bardzo dużym. Na tym bezspornym, a tak pomyślnym, stwierdzeniu buduje się też prawo funkcjonariuszów pocztowo-telekomunikacyjnych do uzyskania wreszcie takich warunków egzystencji, któreby uczyniły ich życie przynajmniej znośnym i uodpornionym na trudy tak ciężkiego zawodu, jakim, w większości rodzajów pracy, jest zawód pocztowo - telekomunikacyjny.

O pomyślnym i stałym rozwoju instytucji P.P.T.T. świadczy również bardzo wymownie tabela obrotów pocztowo-telekomunikacyjnych, która na przestrzeni szeregu lat wykazuje stały wzrost ruchu

*) Podajemy w cyfrach zaokrąglonych.

*) Należy tu przypuszczać nawet znaczną nadwyżkę.

pocztowo-telekomunikacyjnego prawie we wszystkich rodzajach czynności. Ilustrują to następujące dane statystyczne, które podajemy w tysiącach sztuk, przy czym pierwsza cyfra wyraża obrót w roku 1933-cim, a druga w roku 1936-ym.

Listy: 401.814 — 412.529; kartki pocztowe: 112.022 — 131.638; druki: 135.417 — 304.442; papiery handlowe, próbki i przesyłki mieszane: 11.570 — 19.717; czasopisma: 183.475 — 188.014; paczki: 8.144 — 10.927; przekazy krajowe: 918 — 1.386; zlecenia pocztowe wykupione: 107 — 222; zlecenia inkasowe wykupione: 1,9 — 8,2; abonenci na sieciach własnych:: 67.972 — 97.489; abonenci na sieciach P. A. S. T.: 69.793 — 88.388; telegramy krajowe: 2.273 — 2.724; telegramy w obrocie z zagranicą: 870 — 898; telegr. w obrocie tranzytowym: 63 — 122. Naturalnie, gdybyśmy posiadali już opracowane dane statystyczne za rok 1937, obraz zwiększenia się obrotów p. t. byłby jeszcze większy, gdyż rok ubiegły zaznaczył się największym nasileniem ruchu pocztowo - telekomunikacyjnego w okresie pięciu lat ostatnich.

Stałe zwiększanie się obrotów p. t. dało podstawę do dalszego rozwijania ilości placówek i urządzeń pocztowo - telekomunikacyjnych, oraz do dalszego zwyżkowego preliminowania dochodów Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu. W okresie 1937/38 przybyło 17 nowych urzędów i 140 agencyj, nastąpiło przesunięcie 375 jednostek do wyższych klas, względnie stopni, a ponadto 623 agencji z 3-go do 2-go stopnia. Z ważniejszych inwestycyj należy wymienić ukończenie budowy kabla dalekosiężnego Łowicz — Toruń, na przestrzeni 165 kilometrów, ukończenie układania kabla Toruń — Gdynia, na przestrzeni 220 kilometrów, automtayzację wielkiej ilości central telefonicznych, budowę znacznej ilości budynków na urzędy p. t., kilku na domy mieszkalne dla pracowników, przyrost taboru przewozowego itp.

Dochody przedsiębiorstwa zostały preliminowane na kwotę 221 milionów 511 tysięcy złotych, co w porównaniu z budżetem tegorocznym stanowi zwiększenie około 17-tu procent, a w stosunku do zamkniecia rachunków za rok 1935/36 — 26 procent! Jest to najlepszy sprawdzian postępu dochodowości naszej instytucji.

W szczególności, ważniejsze pozycje dochodów preliminarza budżetowego M. P. i T. wyrażają się się następująco:

Urzędy pocztowe — ogólny dochód 138 milionów 834 tys. (w budżecie tegorocznym tylko 120 mil. 823 tys. zł.) Główniejsze pozycje tych dochodów składają się z następujących wpływów pocztowych: za prywatną korespondencję — 72 miliony 680 tys. zł. (64 mil. 600 tys.) *); za korespondencję władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych — 6 milionów zł. (4 mil. 500 tys.); opłaty gotówkowe z obrotu przesyłek — 38 milionów 180 tys. zł. (29 mil. 85 tys.); za przekazy i protestowanie weksli — 10 milionów 800 tys. zł. (12 mil. 950 tys.); za wpłaty i wypłaty komisowe oraz sprzedaż komisową — 2 mil. 100 tys. zł. (1 mil. 854 tys.); za świadczenia na rzecz Pocztowej Kasy Oszczędności — 7 milionów 160 tys. zł. (6 mil. 600 tys.).

Urzędy telefoniczno - telegraficzne — ogólny dochód 70 milionów 584 tysiące złotych (58 mil. 825 tys.). W tym opłaty telefoniczne — 62 miliony 057 tysięcy zł. (51 mil. 080 tys.), opłaty telegraficzne 7 milionów 854 tys. zł. (7 mil. 173 tys.). Na opłaty telefoniczne składają się następujące pozycje główne: opłaty abonamentowe — 24 mil. 300 tys. zł. (21 mil. 280 tys.), opłaty za pojedyńcze rozmowy — 35 mil. 800 tys. zł. (28 mil. 180 tys.) i opłaty wstęne i instalacyjne — 1 mil. 400 tys. zł. (1 mil.).

Radiotelegraf — ogólny dochód 7 milionów 590 tysięcy zł. (5 mil. 605 tys.). W tym opłaty radiofoniczne — 5 mil. 400 tys. zł. (3 mil. 720 tys.) i opłaty radiotelegraficzne — 2 mil. 100 tys. zł. (1 mil. 810 tys.).

Pomijając szereg innych, mniej ważnych pozycji dochodów przedsiębiorstwa, nie związanych ściślej ze wskaźnikiem obrotów pocztowych, widzimy, że wszystkie wymienione tu preliminowane dochody eksploatacyjne Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu projektowane są wybitnie zwyżkowo, co jest klasycznym dowodem pomyślnego rozwoju eksploatacji naszej instytucji. Zobaczymy teraz jak wygląda strona rozchodowa, co przynosi w dziale usprawnienia służby i polepszenia warunków pracy, oraz co przynosi w dziale poprawy warunków egzystencji pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Preliminowane rozchody Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu dostosowane są oczywiście do spodziewanych zwiększonych dochodów i składają się z przelewu do Skarbu Państwa, w kwocie 32 milionów złotych, tj. o 8 milionów więcej, niż w budżecie tegorocznym, oraz — z rozchodów ogólnych, w kwocie 189 milionów 511 tysięcy złotych, a więc ponad 24 miliony więcej, niż w budżecie tegorocznym. Z tej ostatniej kwoty, 31 milionów 402 tys. 320 zł. stanowią rozchody amortyzacyjne i inwestycyjne, przyczem amortyzacja ruchomości obliczana jest na kwotę 5 mil. 779 tys. 350 zł., amortyzacja nieruchomości — 837 tys. 550 zł. i inwestycje — 24 mil. 785 tys. 420 zł. (17 mil. 700 tys.).

Inwestycję obejmują: budowle (29 jednostek), kosztem 10 milionów 300 tys. zł. a w tym budowa Centralnego Dworca Pocztowego w Warszawie 3 mil. 500 tys., kupno placów 900 tys. zł., budowa linii telegraficznych oraz urządzeń telekomunikacyjnych — 11 mil. 950 tys. 420 zł., budowa stacyj radiotelegraficznych — 1 mil. 035 tys. zł. i kupno 79 samochodów do rozwożenia poczty — 600 tys. zł.

Pozostałe rozchody stanowią bieżące wydatki eksploatacyjne i administracyjne, oraz wydatki personalne w kwocie 88 milionów 015 tys. 100 zł. Wymieniona kwota wydatków personalnych składa się z następujących części: Płace — **80 mil. 263 tys. 150 zł.** (71 mil. 998 tys. 800 zł.) *); zasiłki i nagrody 902 tys. 630 zł. (716 tys. 090 zł.); umundurowanie — 1 mil. 584 tys. zł. (1 mil. 024 tys. 970 zł.); opłaty ubezpieczeniowe — 1 mil. 200 tys. zł. (732 tys. 960 zł.); składki do Państw. Zakł. Emeryt. — 660 tys. zł. (509 tys. 720 zł.); dodatki służbowe — **3 mil. 404 tys. 820 zł.** (2 mil. 493 tys. 360 zł.).

Jak widzimy z tego wyliczenia, zostały poważnie zwiększone pozycje na płace, przeszło o 8 milionów złotych, na dodatki służbowe, o 911 tys. zł. i na umundurowanie, o 560 tys. zł., co w tej ostatniej pozycji stanowi zwiększenie o 50 procent. **Wymienione trzy zwiększenia kwot preliminowanych na wydatki osobowe stanowią niewątpliwy postęp w kształtowaniu się preliminarza budżetowego M. P. i T. w dziale uwzględniania dezyderatów pracowniczych.**

Omówimy najpierw zwiększenie wydatków na płace. Zwiększenie wydatków na płace spowodowane zostało z dwóch względów: — z powodu zwiększenia od nowego okresu budżetowego ogólnej ilości perosnelu, oraz z powodu kreowania większej ilości wyższych grup uposażenia, tak w dziale pracowników umysłowych, jak również i pracowników niższych. Ogólny etat pracowników umysłowych został w omawianym preliminarzu budżetowym ustalony na 18 tys. 423 osób, tj. o 939 więcej, niż obecnie, a etat w dziale pracowników niższych — na 18 tys. 909 osób, tj. o 2 tys. 112 więcej. To zwiększenie personelu przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do zracjonalizowania godzin pracy personelu p. t. t. i jakkolwiek w naszym pojęciu nie jest jeszcze dostateczny, — stanowi jednak znaczny krok naprzód w tej sprawie.

Jeszcze większe znaczenie przypisujemy zwiększeniu ilości stanowisk w grupach wyższych, przy jednoczesnym zmniejszeniu ich w grupach najniższych, **przez co przed pracownikami otwiera się wreszcie perspektywa szybszego awansowania,** być może nawet już od kwietnia br. Cieszymy się więc i z uwagi na ogół pracowników p. t., który otrzymuje teraz dość realne szanse awansowe, jak również i z tego powodu, że nasze rozważania na temat zagadnienia awansowego pracowników p. t. t., które ostatnio dosyć często rozwijaliśmy na łamach Poczty, — zostały tak życzliwie rozpatrzone.

Nowe tabele etatów pracowników p.-t. wyrażają się w następujących cyfrach:

Pracownicy umysłowi. Grupa I-sza — 9 (5) *); II-ga — 40 (35); III-cia—170 (115); IV-ta — 1058 (661); V-ta — 1671 (1383); VI-ta — 2694 (2330); VII-ma — 4065 (3311); VIII-ma — 4821 (4282); IX-ta — 3464 (3489); X-ta — 196 (780); XI-ta — 0 (47); ryczałtowi — 235 (1048).

Pracownicy niżsi. **Grupa VI-ta — 146 (0); VII-ma — 2166 (799);** VIII-ma — 4935 (3872); IX-ta — 4648 (6511); X-ta — 2755 (2355); XI-ta — 1666 (1220); ryczałtowi — 2593 (2040).

Wobec tego w służbie urzędniczej w wyższych grupach przybywa:

W Dyrekcjach — 3 stanowiska w I-ej grupie, 5 w II-giej, 32 w III-ej, 49 w IV-ej i 193 w V-ej.

W urzędach pocztowych przybywa 1 stanowisko w II-ej grupie, 8 w III-ej, 238 w IV-ej, 136 w V-ej, 296 w VI-ej i 305 w VII-ej.

W urzędach telefoniczno - telegraficznych przybywa 13 stanowisk w III-ej grupie, 88 w IV-ej, 49 w V-ej, 64 w VI-ej i 438 w VII-ej.

W radiotelegrafii przybywa 1 stanowisko w II-ej grupie, 3 w III-ej, 21 w IV-ej i 14 w VI-ej **).

W Izbie Kontroli Rachunkowej II i III-cia grupa bez zmiany, w IV-ej mniej

*) W nawiasach te same pozycje w budżecie tegorocznym.

*) W budżecie tegorocznym.

*) W nawiasach ilości obecne.

**) Ilość w grupie V-ej bez zmiany.

1 stanowisko, w V-ej przybywa 12 i w VI-ej 12.

W służbie niższej w wyższych grupach przybywa:

W Dyrekcjach — 4 stanowiska w VI-ej grupie, 8 w VII-ej, i 7 w VIII-ej.

W urzędach pocztowych przybywa 80 stanowisk w VI-ej grupie, 939 w VII-ej i 853 w VIII-ej.

W urzędach telefoniczno - telegraficznych przybywa 60 stanowisk w grupie VI-ej, 412 w VII-ej i 190 w VIII-ej.

W radiotelegrafii przybywa 2 stanowiska w grupie VI-ej, 8 w grupie VII-ej i 10 w grupie VIII-ej.

W I. K. R. przybywa 1 stanowisko w grupie VII-ej.

Jak widzimy, zarówno urzędnicy jak i pracownicy niżsi zostali w tabelarycznym układzie stanowisk, przewidzianych w preliminarzu budżetowym, podciągnięci znacznie wzwyż, a więc teoretycznie zyskują duże szanse awansowe. **Naturalnie punkt ciężkości będzie leżał również w wykonaniu uchwalonego budżetu, ale to już jest rzeczą przyszłości i w tej chwili nie należy do tematu.**

Teraz kilka słów o zwiększeniu kredytów na dodatki służbowe. Jak to już zostało zaznaczone wyżej, kredyty na dodatki służbowe zostały zwiększone o 911 tysięcy złotych. Na tak poważne zwiększenie tej pozycji wpłynęło **wprowadzenie dwuch nowych dodatków służbowych, a mianowicie — dodatku kasowego i dodatku za specjalność techniczną, oraz zwiększenie kwot na inne dodatki służbowe, w związku ze zwiększeniem ilości personelu pocztowego.**

Na dodatki za specjalność techniczną została do preliminarza budżetowego wstawiona kwota 244 tysięcy zł., a na dodatki kasowe 315 tysięcy złotych. Jakkolwiek kwota przeznaczona na wprowadzenie dodatku kasowego nie wydaje się nam dostateczna, to jednak powstrzymujemy się od rozstrząsania tej rzeczy aż do czasu zorientowania się w niej w praktycznym zastosowaniu, natomiast z pełnym zadowoleniem podkreślamy sam fakt uwzględnienia tego długoletniego postulatu pracowników pocztowych.

Tak samo z głębokim zadowoleniem witamy fakt znacznego zwiększenia kredytów na umundurowanie, widząc w nim spełnianie się zapowiedzi dalszego polepszenia materiałów na umundurowanie i sposobów ich szycia.

Ramy niniejszego przeglądu preliminarza budżetowego M. P. i T. nie pozwalają na omówienie w świetle cyfr takich zagadnień jak mechanizacja pracy, higiena w urzędach, racjonalne oświetlenie punktów pracy, renowacja urządzeń pocztowo-telegraficznych i urządzeń biurowych, szkolenie personelu pocztowego a technicznego, wygładzenie i odchwaszczenie przepisodawstwa pocztowego itd. itd. Z konieczności ograniczamy się tylko do przytoczenia zapowiedzianych w objaśnieniach do preliminarza zamierzeń Ministerstwa Poczt i Telegrafów na najbliższy okres budżetowy, które częściowo obejmują wymienione sprawy. Będzie to — dalsze budownictwo własnych gmachów na urzędy i domy mieszkalne dla pracowników p. t., — utworzenie Zakładu Techniki Pocztowej, który będzie miał za zadanie przepracowanie w szerszej skali zagadnień związanych z unowocześnieniem urządzeń pocztowych, tak w zakresie racjonalizacji sprzętu pocztowego, mechanizacji ruchu pocztowego, jak i racjonalizacji pocztowego taboru przewozowego, — utworzenie Pocztowego Ośrodka Szkolnego, dla celów zawodowego kształcenia pracowników, — dalsze prace nad ulepszeniem manipulacji oraz przepisów ordynacyjnych i manipulacyjnych, jako etap zmierzający do racjonalizacji pracy w przedsiębiorstwie P. P. T. T.

Podkreślając te korzystne dla służby i pracowników p. t. inowacje i zamierzenia, podkreślając jeszcze raz uwzględnienie szeregu życzeń pracowniczych, jak zwiększenie etatów i powiększenie ilości stanowisk w wyższych grupach, wprowadzenie nowych dodatków służbowych itp., nie możemy jednak również powstrzymać się od wyrażenia pewnych żalów, dotyczących nie uwzględnienia w omawianym preliminarzu budżetowym kilku innych, nader palących dezyderatów pracowniczych, które w obecnym stanie prosperowania naszej instytucji, są już zupełnie możliwe i dojrzałe do przychylnego traktowania.

Pierwszy żal — to znowu tak mały kredyt na zasiłki i nagrody służbowe, kredyt stanowiący zaledwie cokolwiek więcej niż 1 procent płac pobieranych przez personel p. t. **To znów przeciętnie zaledwie od 10 do 35 złotych rocznie na głowę personelu!** Przed kilku laty, w okresie dobrej koniunktury gospodarczej, kredyt ten wynosił 3 miliony złotych i naprawdę nie był zbyt duży. Ledwo, ledwo wystarczał na racjonalną pomoc w katastrofach życiowych pracowników i wynagradzanie położonych zasług. Obecnie kredyt ten został wstawiony do preliminarza na rok 1938/39 w kwocie 902 tys. 630 zł., a personel jest o kilka tysięcy większy niż przed laty. To jest pierwszy z żalów, żal uzasadniony, bo wszak przedstawiony tu obraz dochodowości P. P. T. T. nie usprawiedliwia utrzymywania tak wielkich ograniczeń.

Drugi żal — to opłakanie niskie kwoty na wynagradzanie nocnej pracy, i wynikające z nich stawki tych opłat, wynoszące od 10 do 20 groszy za godzinę tej rujnującej zdrowie służby. Tu również trzeba przypomnieć, że dodatki za nocną służbę zostały tak wybitnie uszczuplone w okresie najcięższego kryzysu jaki przeżywało Państwo i nasza instytucja, a obecnie już również niema dostatecznego usprawiedliwienia dla tak niewspółmiernie niskich norm tego wynagrodzenia.

Trzeci żal — to brak jakichkolwiek kredytów na opłacanie nadliczbowych godzin pracy pracowników służby pocztowo-telekomunikacyjnej, przy jednoczesnym uwidocznieniu takich kredytów wyłącznie dla pracowników służby przewozowej.

Są to sprawy tak konieczne i tak słuszne, że naprawdę powinny znaleźć odpowiednie odzwierciadlenie w omawianym preliminarzu budżetowym M. P. i T. Poza nimi do preliminarza budżetowego M. P. i T. zgłaszamy następujące dezyderaty: rozstrzygnięcia sprawy wynagradzania za służbę niedzielną i świąteczną, rozszerzenia dodatków za kierownictwo w służbie wykonawczej, przyznania dodatków sezonowych w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych przez pełny okres sezonu, umundurowania pracowników umysłowych, objęcia dodatkami lokalnymi (drożyźnianymi) takich miejscowości jak np. Gdynia, Łódź, Zagłębie Górnicze i naftowe oraz Centralny Okręg Przemysłowy.

Obecny stan finansowy naszej instytucji jest już teraz tak pomyślny i tak istotnie polepsza się jeszcze z miesiąca na miesiąc, że w pełni usprawiedliwia zgłoszenie i podtrzymywanie wymienionych postulatów.

WYDANIE NOWYCH ORDYNACYJ JEST SPRAWĄ BARDZO PILNĄ

Wydany w końcu ubiegłego roku przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów wykaz przepisów, które obowiązują w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", z podziałem na poszczególne działy służby i z jednoczesnym podaniem źródła, gdzie dany przepis znajduje się, został przyjęty przez ogół pracowników przedsiębiorstwa z żywym zadowoleniem.

Dalszym ułatwieniem w pracy będzie również zapowiedziane wydanie takiego wykazu zarządzeń i okólników przez każdą z Dyrekcyj. Przy tej okazji Dyrekcje O. P. i T. będą musiały szereg zarządzeń o treści pokrewnej — wydawanych w różnych terminach — przepracować i połączyć w jedno zarządzenie lub okólnik, przez co ilość obecnie obowiązujących najróżnorodniejszych lokalnych zarządzeń, okólników, komunikatów — znakomicie zmniejszy się.

Cieszymy się, że w dziedzinie wydawania zarządzeń przez Dyrekcje zostały ustalone i wydane jednolite, przemyślane zasady. Jest to niewątpliwie krok naprzód.

Jednakowoż w całokształcie uporządkowania sprawy przepisów w naszym przedsiębiorstwie jest to — aczkolwiek ważny — lecz tylko fragment zagadnienia. Pozostaje odłogiem i czeka dalej na swe załatwienie sprawa kodyfikacji przepisów tak o charakterze normatywnym, jak i wykonawczym, które muszą być opracowane i wydane przez samo Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Mamy tu na myśli konieczność wydania nowych ordynacji i regulaminów do nich, które będą zawierać przepisy wykonawcze.

Wychodzimy z założenia, że wszystkie przepisy, tak o charakterze ordynacyjnym, jak i wykonawczym, dotyczące danego działu służby, t. j. poczty, telegrafu, telefonu, radia, jak i przepisy gospodarczo-administracyjne, powinny w całości znajdować się w odnośnych ordynacjach, bądź regulaminach.

Taki stan rzeczy znakomicie ułatwiłby opanowanie przepisów, dotyczących danego działu służby, i umożliwiłby szybkie odnalezienie potrzebnego przepisu w wypadkach wątpliwych.

Że tak nie jest — najlepiej świadczy o tym, gdy zajrzymy do ostatnio wydanego przez Ministerstwo wykazu obowiązujących przepisów. Znajdziemy tam, tak w dziale poczty, jak telegrafu i radia, całą masę fragmentarycznych zarządzeń i prze-

pisów, które, szczególnie w okresie ostatnich pięciu lat, zostały wydane w miarę wprowadzania nowych czynności, bądź zmiany warunków, na jakich klientela pocztowa może korzystać z usług Przedsiębiorstwa.

Przyczyną tego było, że właściwie od roku 1934 praca nad kodyfikacją przepisów nieomal ustała. Gdyby ciągłość prac nad kodyfikacją przepisów nie uległa zahamowaniu, w międzyczasie niewątpliwie zostałaby wydana nowa ordynacja pocztowa i telegraficzna, posiadająca tak liczne dziś zmiany i uzupełnienia.

Po wydaniu każdej nowej ordynacji — musiałyby być wydane do niej również nowe regulaminy, zawierające przepisy wykonawcze. W ten sposób nie mielibyśmy dzisiaj tak wielkiego spisu obowiązujących luźnych zarządzeń, okólników i komunikatów, który objętością stanowi pokaźną broszurę.

Naszym zdaniem, praca nad kodyfikacją przepisów powinna być pracą stałą, która nie może ulegać przerwie. Wydane przepisy, tak normatywne, jak i wykonawcze, powinny być zmieniane i uzupełniane w tej formie, aby książkowe wydania-tychże przez naklejanie nowych ustępów, bądź zaklejanie już nieobowiązujących, można było utrzymać w stałej aktualności, bez wyszukiwania zmian i uzupełnień w Dziennikach Urzędowych na przestrzeni wielu lat.

Ponieważ dochodzą nas wiadomości, że w Ministerstwie Poczt i Telegrafów mają się rozpocząć w najkrótszym czasie prace nad wydaniem nowych ordynacji, — pragniemy omówić, jakich ordynacji pod względem układu i treści życzyłby sobie ogół pracowników przedsiębiorstwa.

Każda ordynacja — z punktu widzenia formalnego — jest to rozporządzenie (art. 18 ust. 2 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie), czyli akt prawodawczy, wydany z upoważnienia ustawy.

Już ta okoliczność wskazuje, że treścią rozporządzenia ordynacyjnego mogą być tylko zagadnienia zasadnicze, typowe.

Z punktu widzenia merytorycznego, wchodzić będą w grę wszystkie zagadnienia natury eksploatacyjnej, które stwarzają normy podstawowe, konieczne do dobrego zorganizowania eksploatacji usług danego działu służby (poczta, telegraf, telefon, radio).

Następnie, z punktu widzenia korzystania z usług ze strony klienta, ordynacja musi zawierać informacje, konieczne dla należytego zorientowania publiczności zarówno o samych usługach, jak i warunkach, przy zachowaniu których usługi te będą ofiarowywane. Konieczność podania w ordynacji pewnych danych o charakterze informacyjnym, jest podyktowana tym, że np. pojęcie „list", „paczka", „druk", „stacja abonamentowa", „abonament" itp. definicje — wystarczająco orientują i są zrozumiałe dla fachowca, — nic jednak nie mówią jeszcze klientowi. Merytorycznie o każdej treści ordynacji decydować więc będą następujące momenty: 1) wytyczne ustawowe, 2) sprawy fachowe, tzn. zasady eksploatacyjne i warunki korzystania z usług i 3) dane informacyjne

Sprawy, wymienione pod 1) i 2) nie nastręczają na ogół wątpliwości co do ujęcia tematowego, natomiast utworzenie granicy dla danych informacyjnych jest płynne i dlatego wymaga bliższego omówienia, tymbardziej, że wnioski stąd płynące będą miały bezsprzeczny wpływ na redakcję spraw pod punktem 1) i 2).

Opracowanie w ordynacji danych informacyjnych będzie, inaczej mówiąc, takim zdefiniowaniem materiału ustawowego i fachowego, który zawierać będzie minimum koniecznych informacji, niezbędnych dla należytego zorientowania klienta i pracownika co do samych usług oraz warunków, przy zachowaniu których są one oddawane.

Zasada ta odpowiada zresztą postulatowi koniecznej jasności przepisów i powinna być posunięta aż do granicy całkowitego wyczerpania materiału fachowego pod względem merytorycznym i przytaczania w razie potrzeby koniecznych objaśnień dla należytego zrozumienia danego warunku czy usługi, choćby nawet były one odbiciem zasady już istniejącej, ujętej np. w kodeksie cywilnym, lub w wydanym osobnym rozporządzeniu.

Przejdziemy teraz z kolei do analizy poszczególnych ordynacyj, obowiązujących w naszym przedsiębiorstwie.

Konstrukcja budowy naszych ordynacji pocztowej i telegraficznej w zasadzie pokrywa się z naszymi rozważaniami i wnioskami, gdyż autorzy — nie rezygnując z zasady formalnej, syntetycznego redagowania przepisów, — wprowadzili liczne objaśnienia szczegółowe, nieraz nawet o charakterze manipulacyjnym, jeśli to do należytego zrozumienia usług przez klienta było konieczne.

Tym sposobem ordynacja pocztowa i telegraficzna — pomimo pewnych braków — osiągnęła trzy cele: a) zupełność, tzn. wyczerpujące omówienie wszystkich zagadnień; b) jasność i jednorodność manipulacji i stabilizacji stosunków, co jest szczególnie korzystne dla wydajności pracy, i c) jasność informacyjną dla klientów, a przez to przyśpieszanie załatwiania i unikanie nieporozumień, zadrażnień i sporów.

Można więc śmiało powiedzieć, że o ile chodzi o ordynację pocztową i telegraficzną, to wytrzymały one próbę życia.

Wydanie nowej ordynacji pocztowej i telegraficznej jest jednak konieczne z uwagi na szereg zmian i uzupełnień, które ukazały się w międzyczasie i utrudniają posługiwanie się nimi.

Następnie, zdobyte doświadczenia w ciągu ostatnich ośmiu lat, licząc od dnia opracowania tych przepisów, pozwolą na lepszy, bardziej przejrzysty, układ całego materiału i skrócenie go pod względem merytorycznym, gdyż szereg postanowień, które zawiera, znajduje się w przepisach międzynarodowych, bądź regulaminach, które ukazały się w międzyczasie.

Omówiliśmy dlatego tak szczegółowo, jak wyobrażamy sobie dobrze opracowaną ordynację, gdyż ogół pracowników został bardzo zaniepokojony ukazaniem się w roku 1934 ordynacji telefonicznej, która naszym zdaniem, jako całość, jest jednym wielkim nieporozumieniem. Pragnęlibyśmy więc zapobiec, aby przy opracowaniu nowych ordynacji, broń Boże, nie wzorowano się na tych zasadach, jakimi kierowano się przy opracowywaniu obecnej ordynacji telefonicznej.

Szczupłość miejsca nie pozwala na szczegółowe, merytoryczne omówienie tej ordynacji. To też tylko z grubsza podkreślmy ważniejsze jej braki i sprzeczności, które w sposób dokuczliwy dają się we znaki pracownikom, zajętym w służbie eksploatacji telekomunikacyjnej.

Zgodnie z postanowieniami art. 17 i 18 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, ordynacja telefoniczna powinna ustalić warunki zakładania, przyłączania i używania urządzeń telefonicznych. Każdy więc zainteresowany ma prawo spodziewać się, że gdy zajdzie tego potrzeba, to warunki te, o których mowa powyżej, znajdzie tam w formie wyczerpującej, zrozumiałej i nie nasuwającej niedomówień i sprzeczności.

Tymczasem ordynacja telefoniczna nie daje wyczerpujących warunków odnośnie zakładania, przyłączania i używania urządzeń telefonicznych, przeznaczonych do publicznego użytku, lecz tylko luźno związane z sobą poszczególne fragmenty tych warunków, które razem wzięte nie mówią w sposób zrozumiały, jakie są formy prawne gospodarki na odcinku telefonicznym.

Od wydanej ordynacji każdy miał prawo spodziewać się:

— że będzie zawierać wyraźnie zredagowane prawa i obowiązki abonenta oraz uprawnienia państwowego przedsiębiorstwa „P. P. T. i T." w formie, która nie nasuwa wątpliwości abonentowi i pracownikowi przedsiębiorstwa, gdyż w ten sposób tylko unika się sporów i ciągłych interpretacji;

— że przepisy ordynacji będą tak zredagowane, aby przedsiębiorstwu takiemu jak nasze, składającemu się z kilku tysięcy placówek, zapewnić jednolitość eksploatacji i możliwe uniknięcie momentu biurokratycznego;

— i że ordynacja zostanie tak opracowana, aby taryfa mogła zawierać tylko same stawki z powołaniem się na odpowiednie paragrafy ordynacji, gdyż wtedy tak ordynacja jak i taryfa stanowią każda dla siebie całość jednolitą i przejrzystą.

Ponieważ żadnego z tych kardynalnych warunków przy opracowaniu nie przestrzegano, nic więc też dziwnego, że opracowana w roku 1934 ordynacja telefoniczna nie mogła spełnić nie tylko oczekiwanego zadania, ale wręcz odwrotnie — w konsekwencji utrudniła urzędowanie. Jednocześnie z ogłoszeniem ordynacji usunięto z taryfy telefonicznej część drugą, która zawierała bardzo zwięźle i zrozumiale podane wszystkie warunki, dotyczące korzystania z sieci telefonicznych, miejskich i międzymiastowych. Usunięcie z taryfy części drugiej było koniecznym,

Nowa odznaka związkowa



Podajemy do wiadomości, że wydana została nowa odznaka związkowa, której wzór zatwierdził Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 26 września r. b. Nr. A. P. 3—98.

Odznakę w cenie zł. 1.50 za sztukę można nabyć w każdym Zarządzie Koła Miejscowego.

Apelujemy do ogółu członków o zaopatrzenie się w ten widomy znak przynależności organizacyjnej.

Odznaka wykonana jest w emalii, w kolorze biało-amarantowym; ozdobna winieta i napisy — srebrne.

gdyż nie mogły obowiązywać jednocześnie dwie normy prawne.

Po usunięciu z taryfy telefonicznej części drugiej powstała w eksploatacji telefonicznej luka, której nie mogła, ze względów zrozumiałych, wypełnić nowo wydana ordynacja. Poradzono sobie więc w ten sposób, że do nowo wydanej taryfy telefonicznej wprowadzono w formie skróconej, przy samych stawkach opłat, najkonieczniejsze wyjaśnienia, które do dziś zastępują niedomówienia ordynacji.

W ten sposób w eksploatacji telekomunikacyjnej powstała dwutorowość przepisów, gdyż część postanowień zawarta jest w ordynacji, a reszta w Dzienniku Taryf. Stan taki ani klientom, ani też pracownikom nie ułatwia w praktyce korzystania z ordynacji i taryfy. Tak klient jak i pracownik gubią się, gdyż każdy z nich — pragnąc znać całość — musi jednocześnie sięgać do dwóch źródeł; poza tym abonent złośliwy ma okazję do dowolnej interpretacji przepisów, jaka jego zdaniem jest dla niego wygodniejsza.

Ponadto w międzyczasie między taryfą i ordynacją powstał cały szereg sprzeczności i rozbieżności, które również nie przyczyniają się do ułatwienia w urzędowaniu.

Interes przedsiębiorstwa wymaga, aby pracownik miał przepisy jasne i wyczerpujące. Pracownikowi przedsiębiorstwa należy dać przepisy bez niedomówień, nie wymagające stałej interpretacji, gdyż głównym zadaniem pracownika jest praca nad rozwojem urządzeń telefonicznych i sprawną obsługą klienteli, a nie dociekanie, jak należy przepisy rozumieć.

W sprawach, gdzie wchodzi w grę materialna odpowiedzialność za zły wymiar lub niewłaściwe pobranie opłaty, pracownik — nie mając wyraźnej odpowiedzi na każde pytanie — stara się najpierw o zabezpieczenie własnej kieszeni, co w konsekwencji powoduje, że z każdą drobnostką zwraca się do Dyrekcji, a ta do Ministerstwa o decyzję.

Takie nastawienie nie jest chyba handlowym podejściem do dobrej eksploatacji urządzeń telefonicznych, a raczej nawrotem do uciążliwego biurokratyzmu.

Prosimy więc o jak najrychlejszą nową ordynację telefoniczną, która by nam ułatwiała pracę, o ordynację, która będzie odpowiadać następującym postulatom:

1) wyczerpanie zagadnień o charakterze formalnym;

2) wyczerpanie postulatów eksploatacyjnych;

3) ujęcie definicji usług i określenie warunków tych usług, w sposób informujący dokładnie klientów o ich jakości oraz warunkach korzystania z nich przez publiczność;

4) aby, zgodnie z punktem 3-cim — w razie potrzeby zostały podane najkonieczniejsze normy manipulacyjne.

Wtedy na pewno będziemy mieć w naszych urzędach taryfę telefoniczną w układzie przejrzystym, łatwo zrozumiałym tak dla klienta jak i dla pracownika, a nie łamigłówkę.

90 lub 100

Dziewięćdziesiąt lub sto złotych, oto miesięczny zarobek poważnej ilości pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Wprawdzie są jeszcze niższe wynagrodzenia miesięczne: agentów pocztowych, posłańców w agencjach pocztowo - telegraficznych, sił wynajętych z ryczałtu manipulacyjnego i listonoszów wiejskich, lecz sprawa wynagrodzenia agentów pocztowych była poruszana w roku ubiegłym na łamach „Poczty", a w końcu roku sytuacja materialna agentów, wynagradzanych najskromniej poprawiła się nieco, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do tej sprawy Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawa listonoszów wiejskich i posłańców w agencjach pocztowych poruszana była w roku ubiegłym na łamach „Naszej Poczty".

O nich więc na razie pisać nie będziemy, choć pisać trzeba i to jaknajczęściej, by w ten sposób zainteresować tą sprawą miarodajne czynniki.

Sprawa sił opłacanych z ryczałtu manipulacyjnego jest sprawą bardzo przykrą, gdyż za wynagrodzeniem zł. 30, 45 lub 60 zmusza się ludzi do pracy w przeciągu 7 i więcej godzin dziennie. Sprawę wynagrodzenia sił opłacanych z ryczałtu manipulacyjnego regulują umowy zawierane z nimi, przeto o nich wspominamy, jako o jednych z najgorzej wynagradzanych pracowników, choć do tej sprawy jeszcze powrócimy, a zajmiemy się pracownikami otrzymującymi tak „wysokie" wynagrodzenie, jak 100 lub 90 zł. miesięcznie.

Są to pracownicy przyjmowani do służby na podstawie umów o pracy, zawieranych na termin ściśle określony: miesięczny lub trzymiesięczny.

Nie znaczy to, aby pracownik po tym terminie był zwalniany, znaczy jednak, że po tym terminie pracownik może być zwolniony, a zdarza się to dość często i bynajmniej nie z winy pracownika, lecz najczęściej z przyczyn braku kredytów na wynagrodzenie sił kontraktowych.

Pracownicy za wynagrodzeniem 100 lub 90 zł. przyjmowani są w zasadzie dla uzupełnienia luk w składach osobowych poszczególnych placówek pocztowo - telekomunikacyjnych. Nie są więc przyjmowani w rzeczywistości na ściśle określony termin, lecz z myślą, że pozostaną na stałe w służbie pocztowo - telekomunikacyjnej.

Nie tak dawno nowoprzyjętych pracowników nazywano praktykantami i od dnia przyjęcia korzystali oni z praw pracowników prowizorycznych, otrzymując wynagrodzenie według XII lub XI stopnia służbowego. Po złożeniu egzaminu zawodowego otrzymali stopień odpowiednio wyższy oraz przyjmowani byli na stałe (na etat). Te same warunki obowiązywały przy przyjmowaniu niższych funkcjonariuszów, lecz w grupach uposażenia odpowiednio niższych. Obecnie od lat kilku, aby zaoszczędzić na wynagrodzeniu pracowników, nowoprzyjętych do służby, przyjmuje się ich za specjalnie niskim wynagrodzeniem i to nie na jakiś ściśle określony termin, lecz na termin całkowicie uzależniony od decyzji władzy przyjmującej do służby.

Łatwo sobie wyobrazić sytuację pracowników tak nisko wynagradzanych, a raczej trudno sobie wyobrazić ich sytuację i sposób bytowania.

Bardzo często są to ludzie obarczeni rodzinami, ludzie którzy za otrzymane wynagrodzenie muszą utrzymywać nie tylko siebie, ale i swych najbliższych. A czyż można wyżywić za 90 lub 100 zł. pensji miesięcznej brutto — 2, 3 lub 4 osoby? To też nie rzadkie są wypadki, że koledzy w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych, ze swych głodowych, lecz nieco wyższych uposażeń, dożywiają swych najniżej uposażonych kolegów, nie rzadko odziewają ich i pomagają im jak tylko mogą.

Egzystencja tych najniżej uposażonych pracowników byłaby nie do wytrzymania, gdyby nie wiara w lepszą przyszłość. Każdy z nich łudzi się nadzieją, że w niedługim czasie zostanie z nim zawarta umowa bezterminowa, a w związku z tym poprawią się jego warunki materialne, gdyż równocześnie z zawarciem umowy otrzyma wyższe wynagrodeznie.

Jak złudna jest ta nadzieja...

Mijają miesiące, lata nawet — z pracownikami przedłuża się umowę z miesiąca na miesiąc na niezmienionych warunkach, pracownik zaczyna powoli tracić nadzieję, zniechęca się ostatecznie, nie zależy mu już na posadzie, która stała się wstrętna, wskutek jej beznadziejności—i o ile się ostatecznie nie załamie moralnie, o ile starczy mu cierpliwości, to wreszcie otrzymuje upragniony kontrakt stały, a z nim razem upragnioną podwyżkę uposażenia, mizerną, lecz zawsze podwyżkę.

Gdyby tę podwyżkę otrzymał o rok wcześniej, gdyby się ostatecznie nie zniechęcił, to cieszyłby się nią, pracowałby z większą energią, liczyłby na dalszy awans, na lepszą przyszłość, na znośniejsze warunki egzystencji.

Dziś to go nie cieszy...

Przekonał się, że od instytucji, w której pracuje, nie może się wiele spodziewać.

Początkowo pracował z zapałem, dumny był, że on, dopiero co przyjęty do służby pracownik, spełnia te same czynności, co i pracownicy po kilkunastu latach pracy, w odpowiednio wysokich grupach uposażenia.. Dzisiaj taki stan rzeczy wydaje mu się krzywdą.

Na jakiej podstawie ma on za 90 lub 100 zł. pracować tak samo, jak ten kto dostaje dwa razy wyższe uposażenie? Zaczyna więc w miarę możności unikać pracy, stara się nie przepracowywać.

Wie jedno, że czy będzie w pracy powolny, czy będzie się specjalnie starał zwrócić uwagę swą pracowitością, czy będzie miał mniej czy więcej usterek w służbie, nic to nie pomoże w jego karierze służbowej—wie, że dopiero jakieś „bardzo wysokie racje stanu" zdecydują o jego problematycznym awansie i dalszej przyszłości służbowej.

Pracownik, który w przyszłości miał się stać jednym z filarów przedsiębiorstwa, który miał rozpocząć służbę z zapałem, mającym wystarczyć na trzydzieści kilka lat pracy, już po krótkim okresie stracił cały zapał, wystygł, stał się częścią, maszyną, która wprawdzie jest w ruchu razem z całością, lecz ruch jej jest ruchem mechanicznym, bez woli, bez chęci i bez inicjatywy.

Jakże trafne, choć najczęściej podświadome są spostrzeżenia wielu starszych pracowników, zwłaszcza pozostających na kierowniczych stanowiskach, że młodzi, dopiero co przyjęci pracownicy, w niczym nie przypominają dawniej przyjętych pracowników; są niezaradni, mało interesują

się pracą, przesadni na tle zbyt rygorystycznego przestrzegania godzin służbowych, mało dokładni i skrupulatni, a jeśli są pewni siebie, to nie na podstawie dobrze spełnionego obowiązku, lecz na podstawie protekcji, która spowodowała ich przyjęcie do służby i która spowoduje przyznanie im wyższego wynagrodzenia, bez względu na ich opinię służbową.

Przyjąć należy za pewnik, że pracownik z reguły lepiej pracuje, gdy wie, że jego praca jest należycie oceniana i w miarę możności lepiej wynagradzana.

Może się zgodzić, że z tych czy innych względów natury wyższej w danej chwili nie może otrzymać wyższego wynagrodzenia, lecz wyższe wynagrodzenie otrzyma przy najbliższej okazji.

Jeśli jednak sądzi, że jest wykorzystywany, że z jego potrzebami pracodawca jego się nie liczy, że jego walory służbowe nie mają znaczenia, staje się apatyczny, a jeśli zdobywa się na energię, to w tym celu, aby poszukać sobie lepiej płatnej pracy, względnie takiej, która mu w najbliższej przyszłości zapewni znośniejsze warunki bytowania.

Poruszając ten temat, mamy na celu konieczność unormowania warunków płacy nowoprzyjętych pracowników.

Stale wzrastający ruch przesyłek pocztowych powoduje konieczność powiększania składów osobowych poszczególnych placówek pocztowo - telekomunikacyjnych, w związku z czym zwiększa się stale liczba nowoprzyjętych pracowników.

Godzimy się z faktem, że pracownikom tym należy ustalić minimum płacy na pewien okres próbny, po którym można osądzić, czy pracownik nadaje się do pracy w przedsiębiorstwie, czy też jego wartości pracownicze są tego rodzaju, że nie dają gwarancji jego przydatności w służbie pocztowo - telekomunikacyjnej.

Okres próbny nie może trwać latami. Może to być okres trzymiesięczny, lub półroczny, o którym pracownik winien być z góry powiadomiony.

Po tym okresie i po stwierdzeniu, że pracownik nadaje się do pracy, winna z nim być zawierana umowa na odpowiednio lepszych dla niego warunkach.

W razie niedostatecznej opinii winno się zwalniać pracownika, gdyż jeśli pracownik ten w okresie próbnym zademonstrował się ujemnie, to w rzadkich tylko wypadkach będzie umiał poprawić swe kwalifikacje w okresie służby stałej.

Niestety, musimy stwierdzić, że dotychczas sprawy te nie są unormowane, kwalifikacje pracownicze prawie zupełnie nie są brane pod uwagę i o ustaleniu pracownika w służbie decydują jakieś tajemnicze czynniki, które sprawiają, że pracownik o bardzo przeciętnych, a nawet niedostatecznych kwalifikacjach ustala się szybciej od pracownika pełnowartościowego.

Powtarzamy raz jeszcze nasz punkt widzenia na ocenę pracownika, że przede wszystkim jego zalety pracownicze winny decydować o jego przydatności w służbie.

Ten punkt widzenia winien być w całej rozciągłości stosowany do nowoprzyjętych pracowników, tym bardziej, gdy Przedsiębiorstwo nie zaciągnęło w stosunku do nich żadnych zobowiązań i gdy ci pracownicy mają stanowić i decydować w przyszłości o sprawności służby w Przedsiębiorstwie.

Jeśli mówimy o krzywdzie tych najniżej wynagradzanych pracowników, jeśli mówimy o ich ciężkiej doli, to równocześnie musimy mieć na uwadze wszystkich najniżej uposażonych pracowników.

Obecny stan rzeczy, przy którym Przedsiębiorstwo zatrudnia tysiące pracowników o wynagrodzeniu do stu złotych, gdy dalsze tysiące pracowników pobiera przez szereg lat uposażenie wynoszące od 100 do 145 nie można nazwać normalnym stanem.

Musi nastąpić radykalna zmiana w stosunku do tych pracowników i przynajmniej ci najniżej uposażeni pracownicy, powinni wiedzieć dokładnie, kiedy, po jakim okresie, względnie na jakich warunkach, zmienia się ich uposażenie na wyższe.

Wspaniały rozwój działalności P.K.O. w 1937 r.

Dnia 22 bm. w Centrali P. K. O., odbyła się pod przewodnictwem Prezesa dr. H. Grubera, konferencja prasowa, poświęcona omówieniu wyników działalności tej instytucji w roku ubiegłym.

Rok ten był w rozwoju działalności P. K. O. rokiem rekordowym, szczególnie gdy obecny stan obrotów porównamy ze stanem roku 1928, w którym to roku dr. Henryk Gruber objął prezesurę P.K.O.; stwierdzimy wówczas kolosalny rozwój, wprost niespotykany w innych dziedzinach naszej gospodarki.

Charakteryzując działalność PKO w r. 1937 prezes dr. Gruber podkreślił na wstępie doniosłej wagi fakt, że **kapitały wkładowe** wzrosły w roku sprawozdawczym o 144,5 miliona zł. i **przekroczyły miliard złotych**, osiągając 1.037,3 miliona zł. Tak pokaźna suma wkładów stawia PKO na pierwszym miejscu wśród instytucyj finansowych w Polsce.

Analiza poszczególnych działów pracy PKO. potwierdza też opinię, że instytucja ta spełnia pionierską rolę krzewienia idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Tak więc **w dziale oszczędnościowym** czysty przyrost wkładów w r. 1937 osiągnął nienotowaną dotychczas sumę 120,9 miliona zł. W związku z tym ogólny stan wkładów wzrósł w roku sprawozdawczym do sumy 781,8 miliona zł. Również ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 636.439 do ogólnej liczby 2.919.747 książeczek. Pomyślnym zjawiskiem w działalności omawianego działu było równomierne kształtowanie się ruchu wkładów oszczędnościowych w okresie całego roku: wszystkie miesiące zamknięto dodatnimi wynikami. Przeciętny miesięczny przyrost wkładów wynosił ponad 10 milionów zł., a liczba książeczek zwiększała się równolegle przeciętnie o 53.000 książeczek miesięcznie.

Ten wspaniały rozwój PKO. w zakresie gromadzenia oszczędności występuje jeszcze wyraźniej przy porównaniu wyników pracy, osiągniętych w tym dziale w okresie ostatnich 10-ciu lat. Oto bowiem liczba książeczek w tym okresie wzrosła szesnastokrotnie, a suma wkładów oszczędnościowych dwunastokrotnie. Osiągnięcie tak pięknych wyników w dziale oszczędnościowym zawdzięcza PKO. nie tylko ożywieniu gospodarczemu, a więc i postępującemu za nim wzrostowi oszczędności, ale i własnym planowym wysiłkom. Tu znowu warto przytoczyć cyfry, które, przemawiając do przekonania, zilustrują zarazem najlepiej powyższy pogląd. Mianowicie jedna książeczka PKO przypada obecnie na 12 mieszkańców, podczas gdy jeszcze 10 lat temu jedna książeczka przypadała na 162 mieszkańców.

W innym dziale pracy PKO, a mianowicie **w obrocie czekowym**, globalna suma obrotów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 4,7 miliarda zł., osiągając w roku sprawozdawczym również nienotowaną dotąd sumę 32,7 miliarda zł. Dodajmy, że obroty na rachunkach czekowych wzrosły w ostatnim 10-leciu z 16 do 32,7 miliarda zł., a więc o przeszło 100 proc. Ogólny obrót wyniósł 34,5 miliarda złotych.

Jednocześnie ze wzrostem obrotów zwiększyła się znacznie ilość operacyj czekowych w PKO., wynosząc w r. 1937 51,7 miliona (o 4,5 miliona operacyj więcej, niż w r. 1936). Stan wkładów na 74.908 rachunkach czekowych na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosił 255,66 miliona zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z roku 1936 wzrósł o 23,6 miliona zł.

Obok tych imponujących wyników, również pomyślny rozwój wykazują inne działy gospodarki P. K. O.

W dziale ubezpieczeń na życie liczba polis czynnych na 31 grudnia 1937 r. wynosiła 136.018 (wzrost prawie o 11 tys.), a suma ubezpieczeń — 200,2 mil. (wzrost o 16,5 mil.). W dziale przekazów zagranicznych wykonano 231.753 zlecenia na kwotę — 47,3 mil. (liczba zleceń wzrosła w ciągu roku o 50.541, ich suma o — 728.000 zł.). W dziale inkasa weksli przyjęto 652.478 weksli na kwotę 91 milionów zł. Oznacza to wzrost 50-procentowy, o 227.833 weksle i — 29,5 mli. W dziale zleceń giełdowych obrót wyniósł zł. 25,7 mil. — o 7 mil. więcej. Udział PKO w obrotach giełdy warszawskiej papierami procentowi wynosi prawie 24 proc.

Rezerwa kasowa PKO, czyli gotówka trzymana w pogotowiu dla zabezpieczenia wypłat, jest bardzo duża, gdyż wynosiła przeciętnie 22,8 mil., co stanowi 21,5% kapitałów powierzonych, a z obliczeniem biletów skarbowych — 33,2 proc.

Opiekę nad oszczędnościami i interesami finansowymi polskiej emigracji sprawuje Bank „Polska Kasa Opieki", posiadający cztery oddziały zagraniczne i prowadzący nadto wydział przekazowy przy Linii Gdynia — Ameryka oraz 28 ekspozytur i agencyj.

Te poważne wyniki, oisągnięte w dziale oszczędnościowym, czekowym i ubezpieczeniowym, czynią z PKO jakby siłę napędową olbrzymiego napięcia, puszczającą w ruch mechanizm naszej maszyny gospodarczej. Nagromadzony miliard kapitałów służy do zakreślonej szeroko akcji kredytu długoterminowego, finansującej potrzeby ogólnogospodarcze, bez mała we wszystkich dziedzinach naszego życia. W roku ubiegłym sfinansowano inwestycji na ogólną sumę 121 milionów.

W ciągu ostatniego 10-lecia kredyty PKO na cele budownictwa wyniosły 235 milionów, kredyty samorządowe 259 milionów, rolne 201 milionów, komunikacyjne 113, na inne cele gospodarcze 46 milionów. W krótkoterminowych biletach skarbowych (służących do przejściowego lokowania rezerw gotówkowych) umieszczono 121,5 miliona.

Bezpośrednia akcja kredytowa — (pożyczki wekslowe, zastawowe i skup weksli) wzrosła w roku 1937 o 11,2 miliona, dochodząc do 54,3 mil.

Z ogólnej sumy kredytów, wynoszącej 983,6 milionów, przypada na długoterminowe 807,6 mil., na krótkoterminowe zaś 175,8 mil.

Złóż grosz na Pomoc Zimową

SPOŻYCIE I OPODATKOWANIE CUKRU

W ostatnich latach spożycie cukru w naszym kraju ulegało dość znacznym wahaniom koniunkturalnym. Od r. 1933/34 zaznacza się w Polsce stopniowy wzrost konsumcji produktów cukrowych, wyrażający się za ostatnie 4 lata w łącznej cyfrze 30 proc.

Źródeł przyczyn takiego zwiększenia spożycia produktów cukrowych w ostatnich latach należy doszukiwać się niewątpliwie w dwu momentach, a mianowicie: 1) w pewnym ożywieniu naszego życia gospodarczego, a więc i stanu zatrudnienia w tym okresie, 2) w bardzo głębokiej obniżce ceny kryształu, zarządzonej przez władze państwowe z dniem 4 grudnia 1935 r.

Nie popełnimy żadnej przesady, jeżeli powiemy, że obecna, od dwóch lat obowiązująca cena cukru, w stosunku do wartości użytkowych tego produktu, jest najniższą nie tylko wśród cen różnych artykułów jadalnych, ale i wielu innych towarów oraz usług codziennego użytku. Przy rozważaniu tego zagadnienia należy jednakże rozróżniać dwie skale cen, wyznaczonych na cukier w naszym państwie, a mianowicie fabrycznej ceny, uzyskiwanej przez cukrownie, bez akcyzy — i detalicznej ceny, w której oprócz kosztów przewozu i dystrybucji, mieści się akcyza, pobierana na rzecz skarbu. Taki podział pojęć zapobiegnie wielu nieporozumieniom.

Fabryczna cena jednego kilograma kryształu, bez akcyzy, wynosi w sprzedaży krajowej 51 i pół grosza, a po potrąceniu podatku obrotowego, obciążającego cukrownie, oraz kosztu worka lnianego, który dodawany jest bezpłatnie — redukuje się do 48 groszy, loco fabryka. Kwota ta jest ekwiwalentem 1 kg. dobrego chleba, 1/2 kg. ryżu, 1/3 kg. makaronu, 1/5 kawy zbożowej, 1/3 kg. wołowiny, 1/5 kg. cielęciny, 1/6 kg. masła itd. Dysproporcja cen wyżej wymienionych produktów do ceny cukru jest aż nadto widoczna, choćby tylko ze względu na wartość użytkową tych towarów — nie mówiąc już o tym, że do wytworzenia cukru niezbędny jest cały kompleks przemysłowy z wielomilionowymi inwestycjami, podczas gdy do przygotowania wielu innych produktów spożywczych wystarczy zwykły warsztat rzemieślniczy, lub drobne gospodarstwo rolne.

Podatek spożywczy do cukru, zwany akcyzą, wynosi zł. 37.— od 100 kg. kryształu i zł. 40,50 od 100 kg. rafinady. Ilustracją polityki cen i opodatkowania cukru w naszym państwie może być następujące zestawienie ogólnych utargów fabryk za cukier, sprzedawany na rynku krajowym, oraz dochodów skarbu, uzyskanych z opłat akcyzowych:

Rok kompanijny	Sprzedana w kraju ilość cukru w tonnach:	Og. suma utargu osiągnięta przez cukrownie:	Wpływy z akcyzy z 10% dod. według lat budżetowych:
1929/30	346.538	zł. 381.000.000.—	zł. 142.000.000.—
1930/31	334.585	„ 367.000.000.—	„ 134.000.000.—
1931/32	298.452	„ 327.000.000.—	„ 129.000.000.—
1932/33	283.450	„ 253.500.000.—	„ 115.000.000.—
1933/34	291.063	„ 258.000.000.—	„ 135.000.000.—
1934/35	301.927	„ 218.000.000.—	„ 139.000.000.—
1935/36	344.500	„ 190.500.000.—	„ 132.000.000.—
1936/37	369.084	„ 190.000.000.—	„ 137.000.000.—

Mamy więc bardzo ciekawy obraz dotkliwego spadku wpływów pieniężnych polskiego przemysłu cukrowniczego z realizacji cukru na rynku wewnętrznym oraz ewolucji dochodów państwa z opodatkowania tegoż produktu w ostatnich 8-miu latach. Jak widzimy, w stosunku do wyjściowego roku 1929/30, ogólny utarg cukrowni z 381.000.000 spadł do 190.000.000 złotych, czyli o 50%, podczas gdy wpływy z akcyzy w tym czasie ze 142.000.000 zmniejszyły się do 137.000.000, czyli zaledwie o 3½%. Należy wyjaśnić, że wysokość dochodów państwa z akcyzy w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 były przypadkowe i spowodowane zostały spłatami w tym okresie dawniej udzielonego cukrowniom kredytu akcyzowego, niezależnie od uiszczania bieżącej akcyzy, płatnej w momencie wypuszczania cukru na rynek krajowy.

Wykazane powyżej dochody skarbu z opodatkowania cukru nie obejmują podatku obrotowego, opłacanego zarówno przez cukrownie, jak i kupiectwo. Wpływy skarbowe z tego tytułu wahały się w ostatnich latach w granicach od 9-ciu do 17-tu milionów złotych rocznie.

Od roku 1929/30 do r. 1935/36 budżet Państwa uległ zmniejszeniu o 35½%, a wpływ z opodatkowania cukru obniżył się zaledwie o 7%. W ten sposób pozycja cukrowa w dochodach Państwa coraz więcej zyskiwała na sile.

Wykazuje to następujące zestawienie:

Rok budżetowy	Budżet Państwa w mil zł.	Dochody z akcyzy od cukru w mil. zł.	% budż.
1929/30	3.029	142	4,68
1930/31	2.750	134	4,87
1931/32	2.261	129	5,70
1932/33	2.000	115	5,75
1933/34	1.860	135	7,25
1934/35	1.940	139	7,16
1935/36	1.958	132	6,74

Cukier nie jest używką, służącą do zaspakajania nałogów lub namiętności ludzkich, lecz wysoce pożytecznym pokarmem, przeznaczonym dla wszystkich sfer społecznych. Wysokie opodatkowanie takiego artykułu nie znajduje uzasadnienia ze stanowiska społecznego i nie może sprzyjać zwiększeniu jego spożycia w naszym kraju. W niektórych państwach europejskich jak naprz. w krajach bałtyckich i skandynawskich, cukier zupełnie nie jest obciążony akcyzą, a w innych, jego opodatkowanie jest bardzo nieznaczne.

Pomimo wykazanych dużych obciążeń ludności Polski na rzecz skarbu z tytułu pobieranej akcyzy, każdy mieszkaniec naszego kraju wydał w roku 1935 na cukier przeciętnie zaledwie około zł. 9.50 (łącznie z akcyzą) na głowę. Przeciętny wydatek na wódkę wyniósł w tym czasie zł. 9.72, a na tytoń zł. 13.90 rocznie, licząc na każdego mieszkańca Polski. Proste zestawienie tych liczb mówi niewiele, dopiero po bliższym wniknięciu w istotę rzeczy, a mianowicie po uwzględnieniu faktu, że cukier spożywają wszyscy mieszkańcy Polski, a wódkę pije i tytoń pali zaledwie jeden na ośmiu, lub dziewięciu ludzi (uwzględniając dzieci, młodzież i kobiety) — otrzymamy właściwy obraz rozważanego zagadnienia. Dopiero taka analiza wykaże, że faktyczny spożywca cukru wydaje w Polsce około 10-ciu złotych rocznie, a rzeczywisty konsument wódki lub tytoniu traci na te artykuły od zł. 85 (wódka) do zł. 125 (tytoń) w ciągu jednego roku. Dopiero zestawienie tych 3-ch liczb rzuci właściwe światło na wysokość wydatku rocznego, ponoszonego przez faktycznego konsumenta 3-ch porównywanych produktów.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. FELIKS WAŁAJTYS

Mgr. filozofii, Kierownik Oddz. Inspekcji Dyrekcji Okr. P. i T. w Warszawie, zmarł dn. 3 stycznia 1938 r.

W przedwcześnie Zmarłym tracimy gorliwego członka Związku, szlachetnego i uczynnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Koło miejscowe
Warszawa — Dyrekcja.

KOMUNIKATY

Zarząd Okręgowy w Krakowie zawiadamia, że lokal Zarządu mieści się obecnie w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza nr 5 m. 98.

Pracownicy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie złożyli zł 150 na „Pomoc zimową" zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mgra Feliksa Wałajtysa, kierownika Oddziału inspekcji w Dyr. O. P. i T. w Warszawie.

ZAMIANY

Agencja 2-go stopnia Wielkie-Ejsmonty koło Grodna, mieszkanie (pokój z kuchnią), komunikacja z Grodnem samochodowa—do zamiany na miejscość, posiadającą 2-u lub więcej klasową szkołę powszechną. Najchętniej w Dyrekcji Lwowskiej. Zgłoszenia: Agencja poczt Wielkie-Ejsmonty.

Która z Koleżanek z Dyrekcji Katowickiej zamieni miejsce służbowe na Upt. Poznań 5.

Zgłoszenia proszę kierować: asystent Klara Simonówna Upt. Poznań 5.

Kto z Kolegów lub Koleżanek 7 lub 8-ej grupy z Urzędów Kraków 1, lub Dyrekcji Krakowskiej zamieni swe miejsce służbowe na Bydgoszcz 1 lub Bydgoszcz Dyrekcja. Zgłoszenia: Bydgoszcz - Dyrekcja — Baran Józef.

Kto z Koleżanek lub Kolegów asyst. IX gr. z Płocka zamieni się na Otwock. Miejscowość klimatyczna. Dodatek 10%, 30 minut od Warszawy, 40 pociągów na dobę, urzędowanie jednorazowe. Łaskawe zgłoszenie kierować dla K. Królowej u. p. Otwock.

Który z Kolegów lub Koleżanek z Poznania zamieni miejsce służbowe na Bydgoszcz. Zgłoszenia kierować do Zarządu Okręgowego Zw. Prac. P. T. w Bydgoszczy.

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. brata mego, Feliksa Wałajtysa, oraz osobom, które okazały mi tyle współczucia w tragicznej dla mnie chwili, a w szczególności: Władzom Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Zarządowi Okręgowemu i Zarządowi Koła Miejscowego Warszawa 1 Związku Prac. P. T. i T., członkom chóru Telegrafu i członkom orkiestry P. P. W. oraz koleżankom i kolegom — tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Józefa Wałajtysówna.

Panu Kazimierzowi Niemkiewiczowi, kierownikowi Oddziału Upt. Gdynia 1, który bezinteresownie a skutecznie bronił mnie przed Komisją Dyscyplinarną i Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie oraz wyrazy wielkiego szacunku i poważania.

Król Augustyn, asystent
Kornatowo

Opuszczając Sanatorium Związku Pracowników Pocztowych w Zakopanem, w którym w ciągu 15-tu miesięcy przebywałem na kuracji, pragnę tą drogą wyrazić JWPanu Dyrektorowi Sanatorium D-rowi Edwardowi Łotockiemu, JWPanu D-rowi Wiktorowi Stankiewiczowi, W. Siostrze Anieli Garbarczykównie, głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie za niezwykle troskliwą opiekę lekarską i pielęgniarską, oraz całemu personelowi administracyjnemu i gospodarczemu za tak liczne dowody życzliwości.

Równocześnie chcę wyrazić swe ogromne zadowolenie, że mogłem w tym właśnie Sanatorium przeprowadzać długą i uciążliwą kurację, znajdując, oprócz doskonałej opieki lekarskiej, niezwykle korzystne warunki do leczenia gruźlicy kostnej oraz wyborową kuchnię, która zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Mgr Bogumił Chwist
w Piotrkowie - Tryb.

Za udzieloną mi łaskawie wydatną zapomogę pieniężną na koszty leczenia, **po nieszczęśliwym wypadku w ambulansie pocztowym** podczas służby, wyrażam serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu oraz wszystkim członkom Związku.

członek „Koła Warszawa 2"
Edward Sowiński

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83